Nr. 241. NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 10 Października 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 148.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w **Biurze dzienników S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i **w Biurze Plohna,** ulica Karola Ladwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapsy, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: **A.** Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

W oczekiwaniu podpisania rozejmu

WYTĘŻONE ROBOTY WSPÓLNYCH KOMISYJ.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: Przez całą noc z czwartku na piątek pracowały w wytężonem tempie wspólne komisje konferencji pokojowej a mianowicie: komisja rozejmowa, finansowa i prawna, aby być gotowemi na piątek przed południem.

Bolszewicy podpisali **całkowite desinteressement Rosji sowieckiej w stosunku do Litwy,** tak że Rosja nie będzie się mieszała do załatwienia sprawy **między Polską a Litwą.** Na usposobienie bolszewików wpłynęły ostatnie wiadomości wojenne. **W Rydze uchodzi za rzecz pewną, że Mińsk jest w rękach polskich.**

POSTANOWIENIA WSPÓLNEJ KOMISJI FINANSOWEJ.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: **Wspólna komisja finansowa** obu delegacyj pokojowych, która, podobnie jak inna, pracowała przez całą wczorajszą noc, w uchwałach swoich **przyznała odszkodowanie ze strony sowietów dla Polaków, poszkodowanych wskutek działań bolszewickich.**

Co się tyczy **zwrotu majątków polskich w Rosji,** postanowiono, że sprawa ta zostanie załatwioną później, z ewentualnym zwrotem majątku innych obywateli tzn. **przy ogólnym pokoju z Rosją sowiecką,** względnie z nastaniem prawnych stosunków w Rosji. Polska otrzymałaby stanowisko państwa **najbardziej uprzywilejowanego** tak, że jeżeliby jakie państwo później otrzymało warunki korzystniejsze, jak Polska obecnie, to warunki te stają się automatycznie obowiązujące także dla Polski.

ZAMIERZONY WYJAZD PRZEWODNICZĄCYCH DELEGACYJ.

Po podpisaniu rozejmu nastąpi przerwa w rokowaniach pokojowych, a przewodniczący obu delegacyj rozjadą się na krótki czas. Prezes delegacji rosyjskiej Joffe wyjedzie do Moskwy. Prezes Dąbski powróci do Warszawy. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie w Rydze członek delegacji polskiej p. Leon Wasilewski.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Przewodniczący delegacji polskiej Dąbski niezwłocznie po podpisaniu preliminarjów pokojowych wyjeżdża z Rygi do Warszawy. Przyjazd jego spodziewany jest w poniedziałek lub wtorek. Przyjazd p. Dąbskiego nastąpi na skutek wezwania ministra Sapiehy, który pragnie otrzymać **bezpośrednie i dokładne sprawozdanie z przebiegu rokowań oraz udzielenia mu instrukcyj, dotyczących ostatecznego podpisania traktatu pokojowego.**

Nominacja zastępcy p. L. Wasilewskiego zostanie dziś telegraficznie wysłana do Rygi.

Min. Sapieha nie zaniechał zamiaru wyjazdu do Rygi i prawdopodobnie wyjedzie tam równocześnie z p. Dąbskim po wznowieniu rokowań pokojowych.

KONIEC DZIAŁAŃ WOJENNYCH W POŁOWIE PRZYSZŁEGO TYGODNIA.

W 144 godzin po podpisaniu rozejmu, tj. w **czwartek późnym wieczorem, względnie w piątek rano,** stosownie do tego, o której godz. nastąpi w piątek podpisanie rozejmu, **ustają działania wojenne na całym froncie polsko-rosyjskim.**

LINJA ROZEJMU.

Ryga (Tel. specjalny »Kurjera Polskiego«). Korespondent wasz dowiaduje się ze źródła najzupełniej wiarogodnego, że ustalona w zasadzie **linja rozejmowa biec będzie, jak następuje:** od Dźwiny pomiędzy Dzisną a Połockiem wzdłuż rzeki Uszy, wzdłuż Berezyny na zachód od Borysowa i Mińska koło Kojdanowa do Niemna, stamtąd na wschód od Nieświeża do źródeł rzeki Łani, wzdłuż rzeki Łani ku południowi aż do jej ujścia do Prypeci, wprost na południe do granic gub. Mińskiej i Wołyńskiej, a dalej linja układu z atamanem Petlurą, t. j. Łenczyn, Ludwipol, Gorzeca, na zachód od Ostroga na wschód od Krzemieńca, a dalej wzdłuż Zbrucza.

DELEGACJA WSCHODNIO-GALICYJSKA OPUŚCIŁA RYGĘ.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: Tak zwana **delegacja wschodnio-galicyjska,** przekonawszy się o zupełnej bezskuteczności swoich zabiegów, **opuściła Rygę.**

ROBOTNICY NIEPODLEGŁOŚCIOWO-SOCJALISTYCZNI O WARUNKACH POKOJU

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie **Rady delegatów robotniczych niepodległościowo-socjalistycznych.** Rada powzięła następującą rezolucję:

Warszawska Rada delegatów robotniczych niepodl. socjal. po dyskusji nad obecną sytuacją polityczną stwierdza: klasa robotnicza polska zdaje sobie sprawę z tego, że **podpisanie rozejmu i preliminarjów pokojowych nie jest jeszcze podpisaniem pokoju.** Klasa robotnicza wie, że **poważne wpływy koalicji** (Francji i Ameryki) **starają się przeszkodzić ostatecznemu zawarciu pokoju między Polską a Rosją,** a burżuazja polska pragnęłaby uzależnić nawiązanie normalnych stosunków między nami a Rosją od upadku bolszewizmu i zwycięstwa kontrrewolucji w Rosji.

Rada delegatów robotniczych niepodl. socjalistycznych stwierdza, że polska klasa robotnicza nie zgodzi się nigdy z takiem stanowiskiem i wzywa rząd, **aby wytężył wszystkie siły ku zawarciu pokoju z Rosją.** Rada stwierdza wiernie, że przyjęta linja, rozcinająca żywe ciało Ukrainy i Białorusi, nie powinna być granicą Polski na wschodzie. Wcielenie do Polski **obcych narodów grozi Polsce rozpętaniem szowinizmu i waśni narodowych.** Przyszła granica Polski określona być powinna na zasadzie etnograficznej.

Rząd antybolszewicki w Niżnym Nowogrodzie.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Tutejsze lewicowe koła rosyjskie otrzymały wiadomość, że w Nowogrodzie Niż. powstał **rząd antybolszewicki** z Martowem, Piotrowskim, Czernowem i Spirydonową na czele. Rząd, jakkolwiek antybolszewicki, występuje **również wrogo wobec rządu jen. Wrangla.**

NADZIEJE MAKŁAKOWA.

Paryż, 9 października (PAT). Makłakow, który świeżo przybył do Paryża, w rozmowie z zastępcami dzienników wyraził się, iż **jest przekonany, że regime bolszewicki w Rosji wkrótce się skończy.**

Sprawa jen. Wrangla.

Konstantynopol, 8 października (Havas). Według ostatniego komunikatu urzędowego sztabu jeneralnego armji Wrangla, zdobyły wojska rządu południowo-rosyjskiego **Marjampol, centrum donieckiego zagłębia węglowego,** przyczem pojmały więcej niż 10 tysięcy jeńców.

Paryż, 8 października (PAT). »Humanite« przypuszcza, że należy oczekiwać **wojskowej interwencji Francji w walce przeciwko Rosji sowieckiej. Wrangel, który obecnie bawi w Sebastopolu, miał otrzymać zapewnienie, że wojska francuskie poprą jego atak przeciwko bolszewikom od południa.** Okręty wojenne francuskie, znajdujące się na morzu Czarnem, jakoteż oddziały w Konstantynopolu, gotowe są do tej akcji.

Moskwa, 9 października (PAT). **Rząd litewski założył protest u rządu francuskiego z powodu werbowania żołnierzy dla armji Wrangla,** zarządzonego przez oficerów francuskich na terytorjum litewskiem.

Prasa francuska o sprawie rozejmu z Rosją.

Kraków, 9 października.

Francuska prasa oficjalna wsłuchuje się bardzo niechętnie w odgłosy rokowań ryskich. Wprawdzie, nie chcąc stanąć w widocznej sprzeczności z życzeniem, wypowiedzianem przez resztę koalicji, godzi się niby na potrzebę pokoju, ale w rozumowaniach swoich używa takich argumentów, które przedstawiają ten pokój, jako krótkotrwały i szkodliwy.

Znamiennym jest pod tym względem artykuł »Temps« z 3 października. Organ ministerstwa przy Quai d'Orsay pisze o bolszewikach, jako o rządzie dogorywającym. Klęski na froncie Wrangla i polskim, oraz wzrastające niezadowolenie wewnętrzne położą — zdaniem tego pisma — rychły kres rządowi sowietów, dla którego kampanja zimowa byłaby wprost katastrofą. Stąd pochodzi owa ustępliwość Joffego w Rydze, który ma na celu po uspokojeniu na tym froncie rzucić się na Wrangla, by popróbować ostatniego sposobu ocalenia rządu bolszewickiego. Inne pisma francuskie żądają też, aby w danym razie armja francuska pospieszyła Wranglowi z pomocą, gdyż niebezpieczeństwo jego nie będzie tylko »iluzoryczne«.

Jest absolutnie pewne — pisze »Temps« — że klęski armii czerwonej w ostatnich tygodniach podkopały całkowicie powagę rządu moskiewskiego w oczach demokracji Zachodu. Anglja i Włochy przestraszyły się nareszcie propagandy wszechświatowej komunizmu, która chce poruszyć Azję i wywrócić wszystko w Europie. Sytuacja zmieniła się gruntownie. Nawet socjaliści skrajni wahają się, czy łączyć swoją sprawę z międzynarodówką moskiewską, stracili bowiem — jak się wydaje — wiarę w potęgę rewolucyjną bolszewizmu.

Te objawy — dodaje »Temps« — nadają szczególniejszy charakter rokowaniom w Rydze, które bolszewicy uważają tylko za sposobność do uzyskania odetchnienia. Polska, godząc się na pokój z bolszewikami, zrzeka się ostatniej szansy odrodzenia stosunków wewnątrz Rosji na swoją korzyść. Któż bowiem zagwarantuje Polakom, że bolszewicy, jeżeli utrzymają się w Moskwie, uszanują warunki pokoju? Cóż nareszcie stanie się z uzyskanemi warunkami pokoju, jeżeli rząd bolszewicki runie, zastąpiony przez prawdziwie narodowy rząd rosyjski?

Nacjonalistyczne organy francuskie piszą wprost o niespodziance, jaką Polska wyrządziła Francji, dążąc istotnie do zawarcia pokoju z bolszewikami. Zarazem bardzo dużo uwagi poświęcają Wranglowi, na którego z kolei zwracają wszystkie swoje nadzieje.

Czy konferencja premjera francuskiego z marszałkiem Fochem i odmowa Polsce pożyczki w sumie miljarda franków nie stoją również w związku z dotychczasowym ugodowym przebiegiem rokowań w Rydze? W takich sprawach nie można nigdy mówić o pewności, ale niewątpliwie trzeba mówić o dużem prawdopodobieństwie. W każdym razie rzecz cała jest bardzo ciekawym objawem nacisku dyplomatycznego, prowadzonego niezawodnie przez czynniki kontrrewolucyjne rosyjskie za pośrednictwem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, tem łatwiej, że interesy obu tych stron idą w danym wypadku po jednej linji.

Czy nacisk ten zaważy jeszcze w ostatniej chwili na szali naszych rokowań? Dowiemy się o tem bardzo niezadługo. To w każdym razie nie ulega wątpliwości, że gdyby nasz interes narodowy nakazał nam bezwzględnie zawarcie pokoju, choćby to nie odpowiadało interesom znacznej części opinji francuskiej, niemniej pozostaniemy wiernymi aljantami Francji, wdzięczni za pomoc, jakiej nam w wyrocznej godzinie udzieliła, służąc tem i własnym interesom i naszej sprawie.

Paryż, 9 października (Havas). Dzienniki omawiają obszernie zawarcie rozejmu między Rosją a Polską i wyrażają **przekonanie, że rokowania doprowadzą do szybkiego zawarcia pokoju,** jednakże liczne organy przyjmują **z pewnem sceptyzmem nagłą ustępliwość rosyjską,** tłumacząc ją opłakanym stanem, w jakim znajduje się armja czerwona oraz niemożnością przedsięwzięcia zimowej kampanji. — Dzienniki zapytują, czy rząd Lenina nie przyszedł do przekonania, że należy najszybciej skończyć z rokowaniami, aby stawić czoło wzmagającym się niebezpieczeństwom z powodu sukcesów Wrangla dla zachwianej już i tak egzystencji.

»Gaulois« **wyraża żal z tego powodu, że Polacy nie zawarli poprzednio układu z jen. Wranglem** i wyraża nadzieję, że sojusznicy umożliwią temu ostatniemu odparcie ewentualnego ataku.

»Figaro« sądzi, że ofensywa przeciwko jen. Wranglowi nie może się rozpocząć przed zimą. Jednakże jen. Wrangel jest przygotowany na wszelkie ewentualności, to też sojusznicy ograniczą się do udzielenia mu rad.

»Petit Parisien« zauważa, że **niebezpieczeństwo, na jakie wystawiony jest Wrangel, nie jest bynajmniej iluzoryczne.** Już samo skonstatowanie takiego niebezpieczeństwa powinno wystarczyć do tego, aby przedsięwzięto wszelkie środki zapobiegawcze. Pismo nie przypuszcza zresztą nawet, aby ta ewentualność uszła uwagi rządu Leyguesa. Tenże dziennik stwierdza, że **Polacy nie mogą nie zawrzeć rozejmu, skoro Moskale przedstawili warunki, możliwe do przyjęcia.** Można się spodziewać, że przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, aby przeszkodzić ewentualnemu powrotowi ofensywy bolszewickiej.

»Echo de Paris« jest zdania, że rozejm należy uważać przedewszystkiem jako **chwilowy odpoczynek dla bolszewików,** którzy ustępują, aby się lepiej przygotować do napaści. Dziennik wyraża jednak nadzieję, że Polacy przedsięwezmą wszelkie środki po temu, aby czerwona armja nie mogła zwrócić się całą siłą przeciwko Wranglowi. Zresztą dziennik jest przekonany, że **Francja nie dopuści do izolacji rządu Wrangla.**

»Avenir« (nacjonalistyczny) konstatuje, że **rozejm zawarty został przez Polskę w chwili, kiedy odniosła ona zupełne zwycięstwo, to też rozejm ten nie daje francuskim kołom politycznym należytego uspokojenia i zadowolenia. Dziennik wskazuje, że bolszewizm i germanizm dążyć będą ciągle do złamania pokoju.**

W artykule, omawiającym sprawę rozejmu polsko-bolszewickiego, »Temps« podaje obszerną historję konfliktu i wyraża uznanie dla Polski, która przez bohaterski swój opór obaliła zbrodniczą politykę, **popieraną przez Niemców, a nawet przez pewne życzliwie bolszewizmowi usposobione sfery innych państw europejskich.** Dziennik podkreśla z naciskiem fakt, że Francja nie opuściła Polski w chwili niebezpieczeństwa i udzieliła jej pomocy, która przyczyniła się do zupełnej zmiany sytuacji. **Nie należy jednakże zdaniem dziennika mylić się w ocenie istotnej wartości rozejmu, podpisanego w Rydze który** prawdopodobnie jest tylko początkiem chwilowego spokoju. Nie należy się łudzić, że przybierze on formę prawdziwego pokoju. Jeżeli ustrój bolszewicki nie padnie w ciągu nadchodzącej zimy, wojna wybuchnie na nowo w pierwszych dniach wiosny. Perspektywa ta nakłada **na Polaków obowiązek rozumnego przygotowania się na wszelką ewentualność,** na państwa sojusznicze zaś obowiązek udzielenia wydatnej pomocy Polsce, będącej ostatnim wałem ochronnym, który broni Europy środkowej i zachodniej przed groźną falą rosyjskiego anarchizmu.

Przed wyborami w Austrji

Kraków, 9 października.

W połowie bieżącego miesiąca pośpieszą obywatele republiki austrjackiej do urn wyborczych. Walka toczy się głównie między socjalistami a chrześcijańsko-społecznymi. Liberalne żywioły miejskie, wyższa inteligencja i burżuazja nie odgrywają w kampanji wyborczej żadnej wybitniejszej roli, nie mając środków zbliżenia się do rozstrzygającej o wszystkiem ulicy, ani pozyskania jej dla swojego sposobu myślenia. Cha ludowe stronnictwa, chrześcijańskie i socjalistyczne, nie przebierają w środkach walki. Wiedeń jeszcze nigdy dotąd nie widział kampanji tak zaciętej, w której strony walczące czyniłyby tak wydatny użytek z nigdy nie zawodzącej broni oszczerstwa. — Miasto zalepiono są afiszami, opowiadającemi długo i szeroko o wielkich zbrodniach kandydatów. Trudno obronić się wrażeniu, że bez względu na to, która partja ostatecznie zwycięży, nowy parlament republiki austrjackiej będzie się w znacznej części składał z — niedoszłych kryminalistów. Oczywiście tak nie jest. A wrażenie takie budzi tylko owa wrzawa agitacji wyborczej swoista poezja oszczerstwa i kalumnji.

Ale pod błotnistą pianą strumienia wezbranych namiętności politycznych krzyżują się ze sobą prądy silne i mające wielkie znaczenie nietylko dla Wiednia i małej dzisiaj Austrji, lecz także dla układu stosunków w całej środkowej Europie. Z tego względu odbywająca się w Austrji kampanja wyborcza musi mieć także i dla Polski pewne znaczenie.

Obie zwalczające się partje stoją na stanowisku przyłączenia się do Niemiec. Pod tym względem zbliżające się wybory mają być także rodzajem plebiscytu ludowego w tej materji, którego wynik ma być potem przedłożony Lidze narodów, jako substrat do jej orzeczenia w tej kwestji. Ale każda partja pojmuje to przyłączenie się inaczej. Gdy socjaliści propagują myśl wejścia Austrji do Rzeszy niemieckiej, jako jednego państwa związkowego bez dalszych ukrytych myśli, to chrześcijańsko-socjalni przez przyłączenie się rozumieją prze-

---

Z »PYŁKÓW« J. URSYNA.

MARYNIA.

(Dokończenie).

Jak przyjechałem do Warszawy, jak rzuciłem tłumoki w ponurym numerze hotelowym, jak się ubrałem i kiedy wysiadłem z dorożki przed okazałą kamienicą, gdzie mi mieszkanie Antka wskazano — prawie nie pamiętam. — Wiem tylko tyle, że to już było pod wieczór, żem przebiegł kilkanaście marmurowych stopni, dotknąłem dzwonka elektrycznego — i po chwili ujrzałem wyfraczonego lokaja, który mi z powagą, nosowym nieco tonem, powiedział:

— Owszem, pan naczelnik w domu. Jak mam zaanonsować?

Podałem mu swój bilet i jednocześnie usłyszałem dolatujący mnie z pokojów śmiech — dwa głosy rozróżniłem, a jeden z nich był głosem Antka. W chwili jednak, kiedy lokaj zniknął za ciężką portjerą z moim biletem, wesoły ów śmiech umilkł, zapanowało jakieś kłopotliwe milczenie, ja zdjąłem paltot, a Antek wybiegł z okrzykiem i rzucił mi się w ramiona.

Niebawem znalazłem się w wytwornym salonie, poznałem się z prześlicznie ubraną kobietą, która mi wyszczebiotała mnóstwo komplementów, wypaliłem papierosa, popieściłem jakiegoś ładnego pieska rasowego, usłyszałem o znakomitych operacjach banku, którym dowodził Antek — wreszcie zostałem wciągnięty do jadalni, gdzie już podano obiad. Wszystko to odbywało się tak prędko, z takim iście elektrycznym pośpiechem, że nie zdołałem się nawet opamiętać, przypatrzeć Antkowi, rozmiłować w jego żonie.

Dopiero w jadalnym pokoju, rzęsiście oświetlonym, spostrzegłem, że Antek jest niekuvm. czerstwym i wesołym mężczyzną, jak dawniej; że jego żona jest arcymiłą i zalotną kobietką, że wreszcie „gniazdko" ich jest czarujące i wygodne, takie właśnie, jakiego mi potrzeba na starokawalerskie lata. Więc też wpadłem w humor niesłychany. Rozpowiadałem o moich pięcioletnich podróżach po świecie: o oczach Hiszpanek i kaskach niemieckich, o mściwości Włochów i potrawach francuskich.

— Ach! — zawołałem, popijając wino — Francuzi wybornie jedzą! Ale wyobraźcie sobie państwo, że ja tam już chorowałem z rozpaczy!... prześladowała mnie wanilja!... Francuzi przepadają za wanilją!...

Pani domu zaczęła się śmiać, a po chwili zrobiła śliczny grymasik, niby to martwiąc się srodze.

— Ach mój Boże !— szepnęła — a u nas dziś krem waniljowy... na piąte danie!

Co się ze mną stało? Zbladłem i zadrżałem. I nagle ogarnęła mnie straszna wściekłość, rozpacz prawie, i z wyrzutem spojrzałem na Antka. Ani spostrzegł mego wzroku i mówił tylko, uśmiechając się dyskretnie:

— Nie nie szkodzi, skwitujemy z kremu, a za to wypijemy coś dobrego!

Mimowoli odetchnąłem i uspokoiłem się, bom sobie przypomniał, że przecież w Paryżu zawsze jadałem piąte danie, i nigdy mnie to nie gniewało. Dlaczego mi się teraz przypomniała Marynia i jej marzenia o „obiedzie z pięciu dań?..." Głupstwo, nic więcej!

Zacząłem się raczyć jakimś wyśmienicie upieczonym ptaszkiem i opowiadać jakąś anegdotę angielską, niezwykle dowcipną. Śmialiśmy się wszyscy troje, gdy nagle pani uniosła rękę i dotknęła guziczka, wiszącego nad stołem...

Śmiech zamarł mi na ustach; znowu uczułem niepokój... Znowu dziwnie spojrzałem na Antka, on znowu tego nie zauważył, ja zaś powtórnie ofuknąłem sam siebie i przypomniałem sobie, że przecież dziś już kilka razy dotknąłem dzwonka elektrycznego, nawet w hotelu, a jednak... nie myślałem o Maryni!... Dzieciństwo!

Antek miał rację, nie martwiąc się moim wstrętem do waniji. Zamiast piątego dania, ciągnęliśmy bardzo starego węgrzyna, co nie było zgodne z ustanowionym przez Francuzów ceremenjałem obiadowym, ale co właśnie było „czemś", znakomicie uśmierzającem żal po „piątem daniu".

Wpadliśmy na temat mrozów, które miały ubiegłej zimy niezwykle dokuczać Warszawianom.

— Ha! ha! — zawołałem — jacyście tu jednak w Warszawie zmarźlaki!... Gdybyście byli w Skadynawji!... Zresztą, mróz teraz w modzie!...

— No? no?

— Ależ naturalnie, ponieważ literatura „mroźna", czyli północna, taże w modzie!...

— Wybornie! — roześmiała się piękna gospodyni. — Ale w takim razie mróz powinien być liljowy, bo teraz, panie, w modzie kolor lila!

Wlepiłem oczy w śmiejącą się panią tego domu, Boże! czy to przywidzenie?... ona ma na sobie suknię lila, jedwabną suknię lila!... Ale wszak już patrzyłem na tę suknię dzisiaj. Nie widziałem jednak tego, co widzę w tej chwili...

Tak, to Marynia tam siedzi! uśmiecha się do mnie, bo dumna z sukni lila! Ona o niej tyle lat marzyła!... pragnęła jej, bo taka suknię lila miała Matka Boska, której obraz wisiał nad moim starym, od żydów kupionym, klęcznikiem!...

...Maryniu kochana! wiec nareszcie_cel osiągnięty!... Lepiej już nam trojgu — nieprawdaż? Wszak biedy ani śladu, już nie dwa pokoiki ciasne, ale cały apartament!... Gdzie ta dawna nędza, ciągły brak, ta jednostajność i nuda?... Ot, pewnie dziś jeszcze Antek weźmie cię do teatru, boś na to zasłużyła, kiedyś w szarej sukience ścierała kurze, siekała kotlety, szyła bieliznę, a później, spracowana, miałaś jeszcze uśmiech dla mnie, niosłaś wieczorem pieszczotę Antkowi i nie narzekałaś na podarte trzewiczki!... Maryniu, szczęśliwa jesteś teraz, co?... bardzo szczęśliwa?...

— Może przejdziemy do salonu?!!!

Otrzeźwiałem. Podniosłem rękę do oczu, bo czułem, że tam łza zawisła. Co za halucynacja! Skądże Marynię mogłem widzieć przy stole!... At, węgrzyn zbyt stary!

Nie przeszliśmy do salonu, tylko do gabinetu „pana naczelnika". Kiedym się tam rzucił w głęboki fotel, uczułem znowu przypływ krwi do głowy. Niepohamowana nienawiść do tego człowieka, który siedział przedemną, a którego tak kochałem niegdyś, zawładnęła mną całym. „Nie przebaczę ci! — myślałem ze zgrozą — nie przebaczę, żeś powtórnie pogrzebał Marynię!..." I patrzyłem na Antka pałającym wzrokiem, a on opowiadał mi o swojej dla mnie przyjaźni i o naszych dawnych stosunkach. Mówił to spokojnie, z powagą, a gdy mu się wyrwało na usta imię Maryni, dodał:

— Prawda, jacyśmy byli szczęśliwi.. po swojemu?!

— O, tak! — szepnąłem.

Po chwili zaś spytałem głuchym głosem:

— A dziś?... jesteś że dziś szczęśliwy?

— Jeszcze o to pytasz!... Dziś?... dziś naturalnie!... wszystko się na to składa!... Dziś jestem o wiele, o wiele — szczęśliwszy!

Powstałem z fotelu i podałem mu rękę. Pożegnał mnie serdecznie, zawołał swoją panią, a ta prosiła, abym przychodził do nich, jak do swoich, choćby codzień, codzień na obiad!

— Już nigdy — wołała — nie dam panu waniljowego kremu na piąte danie!

Nie odpowiadałem nic, tylko wpatrywałem się w nią z jakimś lękiem i podziwem. Patrzyłem na jej białą szyję; która się murzała w koronkach, i zdawało mi się, że Antek popełnia zbrodnię, nie całując już dziś tamtej szyi, co się z pod skromnego kołnierzyka tak miłośnie ku niemu niegdyś chyliła!...

Śpieszyłem się, aby pożegnać obcą mi, a rozpromienioną parę młodych małżonków, i uciec od nich, od ich szczęścia, ich dostatku i zbytku!... „Boże, — myślałem sobie — jeszcze mi wspomną o wyksatynowych fartuszkach!.. Duszno mi tu..."

Po raz ostatni ściskałem dłoń Antkowi, a on długo nie puszczał mojej ręki i mówił wesoło, już we drzwiach otwartych:

— Mój drogi, przychoć-że, bądź trzecim przy naszym stole, nim się zjawi... ktoś czwarty!

Prawie z obrzydzeniem wyrwałem rękę z jego ciepłych palców i wpadłem na schody. Po ulicy biegłem szybko. Mijałem sklepy, latarnie, przechodniów, nie myśląc formalnie o niczem. A gdym doszedł do rogu ulicy, zatrzymałem się i zacząłem sobie robić wyrzuty, żem się może nieprzyzwoicie zachował u tego poczciwego w gruncie rzeczy Antka... Dalibóg, czego ja się do niego czepiam?... Ot, człowiek, jak każdy inny!... a jaki dzielny!... Trzeba być takim marzycielem, jak ja, i takim głupcem, jak ja... A ponieważ głupcem być nie wypada, więc — pójdę jutro do Antka na obiad z pięciu dań!

wszystkiem połączenie się Austrji z katolicką i konserwatywną Bawarją, celem utworzenia w obrębie Rzeszy silnego związku państw południowo-niemieckich katolickich i antypruskich, któryby był w stanie hegemonję w Rzeszy odebrać Prusom.

Akcja »christlich socjałów« wiedeńskich łączy się pod tym względem z akcją katolików bawarskich, którzy niedawno zupełnie jawnie wystąpili z programem restytucji tronu Wittelsbachów i osiągnęli porozumienie w tym względzie z bawiącym w Szwajcarji następcą tronu bawarskiego, Ruprechtem. Ale w łonie katolickiej partji wiedeńskiej żyje jeszcze także inna myśl: wskrzeszenia tronu Habsburgów. Z siedziby Karola I. w Szwajcarji idą ciągle odpowiednie wici do Wiednia. Zwolennicy Habsburgów i oni sami nie zasypiają gruszek w popiele, lecz licząc się z chwilowością obecnych stosunków europejskich, nie porzucają planu restytucji monarchji austrjackiej. Ostoją ich jest jednak nie Wiedeń, ale Budapeszt. — Rządzące obecnie na Węgrzech żywioły są monarchiczne, chcą króla, i legitymistyczne, więc Karola I. jako legalnie koronowanego króla węgierskiego. Rząd i większość parlamentu węgierskiego stoją na stanowisku, że abdykacja Karola I. z tronu węgierskiego była nielegalna i jako taka musi być uważana za niebyłą. W danym razie więc istnieje zamiar przywrócenie tronu Karolowi. Gdyby zaś z jakichkolwiek powodów okazało się to niemożliwem, to jego prawowitemu dziedzicowi arcyksięciu Ottonowi. Akcja węgierska ma silne ognisko w Wiedniu, gdzie oddziałuje bezpośrednio na tamtejsze żywioły monarchiczne, przedewszystkiem oczywiście na chrześcijańsko-społecznych. W ten sposób partja ta opiera się w swej akcji równocześnie o Monachjum z jednej strony, a o Budapeszt z drugiej.

Czynniki zagraniczne nie przypatrują się oczywiście biernie tej ważnej i brzemiennej w skutki grze. Ścierają się w niej wpływy przedewszystkiem francuskie i włoskie. Polityka francuska w dążeniu swojem do rozbicia lub przynajmniej osłabienia jedności Niemiec, popiera usilnie aspiracje bawarskie. O ile więc wiedeńska partja chrześcijańsko-społeczna wchodzi w porozumienie z czynnikami bawarskiemi, znajduje poparcie także francuskie. Ale i grze tej partji na Budapeszt towarzyszą szczere błogosławieństwa francuskie. Aspiracje węgierskie znajdują bowiem poparcie w Paryżu, który pragnąłby zastąpić rozbitą niebacznie Austrję jakimś związkiem państw naddunajskich, pozostającym pod wpływem i mniej lub więcej wyraźnym protektoratem Francji.

Natomiast Włochy, które obawiając się najbardziej wskrzeszenia dawnej Austrji pod jakąkolwiek postacią, dążą do bezpośredniej granicy z Niemcami, przeciwdziałają robocie francuskiej, popierając partję socjalistyczną, która wroga wszelkiej myśli restytucji monarchicznej, dąży do zjednoczenia Austrji z republiką niemiecką.

Delegacja czeska w Warszawie.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Wczoraj przybyła do Warszawy **delegacja rządu czeskiego** w celu doprowadzenia do skutku układu, dotyczącego rozgraniczenia kompetencji, transitu i stosunków gospodarczych, wypływających **z podziału Śląska cieszyńskiego.** Pierwsze posiedzenie czynników rządowych polskich z delegacją czeską odbędzie się dziś w ministerstwie spraw zagranicznych.

Delegat polski ustąpił z komisji delimitacyjnej.

Cieszyn, 9 października (Tel. wł.) Dr Bocheński, prezydent sądu okręg. w Cieszynie, **jako delegat rządu polskiego w międzynarodowej komisji delimitacyjnej dla Księstwa Cieszyńskiego zrezygnował z tego urzędu,** po części z nawału zajęć, głównie jednak, **że nie chciał przykładać ręki do krajania żywego organizmu Śląska.**

Dr Bocheński zażądał początkowo od komisji delimitacyjnej, urzędującej w Opawie, by przeprowadzono naprzód delimitację na terenie spisko-orawskim. Komisja wniosek ten odrzuciła i postanowiła zacząć od Cieszyńskiego, w szczególności od Czantorji do Jabłonkowa. — Wówczas dr B. wystąpił **z propozycją zmiany linji granicznej.** Na razie na tej części Śląska, która podlega delimitacji, **zażądał przyłączenia do Polski Tyry, Trzyńca i powiatu Jabłonkowskiego.** Opierał się przytem na memorjale, opracowanym przez grono inżynierów, udowadniającym konieczność przyłączenia Trzyńca do Polski ze względu na jej przyszłość gospodarczą. Memorjał ten poparła również Izba handlowo-przemysłowa w Bielsku, wykazując zależność całego przemysłu bialsko-bielskiego od Trzyńca. Co do Tyry, opierał się na związaniu tej gminy z Cieszynem, który posiada tam rezerwoary wodociągowe.

Komisja delimitacyjna nie uznała argumentów w sprawie Trzyńca, a co do Tyry oświadczyła, że sprawa wodociągu może być załatwiona drogą specjalnej umowy międzynarodowej.

Jak z tego widać, komisja nie zamierza czynić żadnych zmian, lecz trzymać się ściśle linji ambasadorów. To stanowisko skłoniło dra Bocheńskiego do wniesienia rezygnacji.

Sądy doraźne na Słowaczyźnie.

Praga, 9 października (PAT). »Lidove Noviny« donoszą, że praski kat Wohlschleger został wysłany do miejscowości Beregszasz, aby wykonać **cztery wyroki śmierci** na podstawie sądów doraźnych.

Strajk robotników rolnych w Czechach

Praga, 9 października (Tel. wł.) »Venkov« donosi: W okręgach Kralup, Vellot i Mielnik wybuchł nagle **wielki strajk robotników rolnych.** W Pradze zaniepokojenie, gdyż kampanja cukrowa została przez to poważnie zagrożona.

Strajk powszechny w Portugalji.

Madryt, 9 października (Havas). W całej **Portugalji wybuchł strajk jeneralny.**

Strajk w Holandji.

Wiedeń, 9 października (B. K.) Donoszą z Amsterdamu, że **urzędnicy poczt, telegrafów i telefonów rozpoczęli strajk.**

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie.
L. 1763.

Pożyczka przymusowa będzie ściągana.

Wobec rozsiewanych pogłosek, a nawet artykułów dziennikarskich, że nie będzie pożyczki przymusowej, Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie, jako organ Ministerstwa Skarbu, zawiadamia ludność, że pożyczka przymusowa będzie ściągana, a tylko Komisja skarbowo-budżetowa wprowadziła pewne zmiany, które nie usuną jednak istoty rzeczy. — Zmiany, wprowadzone przez Komisję skarbowo-budżetową, są niewątpliwie korzystne dla ogółu ludzkości, zabezpieczają do pewnego stopnia dotychczasowe obciążenia hipoteczne, jednak utrzymują w mocy charakter pożyczki przymusowej nawet pod pewnemi rygorami. Projekt Komisji skarbowo-budżetowej przyjdzie niebawem pod obrady Sejmu, który ostatecznie całą sprawę załatwi. A zatem pożyczka przymusowa będzie bezwarunkowo ściągana, a ci obywatele, którzy chcą być od niej wolni, najlepiej uczynią w swoim własnym interesie, jeżeli w odpowiedniej wysokości podpiszą długoterminową pożyczkę państwową. Albowiem na podstawie ustawy z dnia 27 lutego b. r. ci obywatele, którzy złożą w odpowiedniej wysokości dobrowolnie długoterminową pożyczkę państwową, będą wolni od pożyczki przymusowej.

6850 Dyrektor: **Sikora.**

Oszmiana i Soły obsadzone.

ZACZEPKI LITWINÓW.

Warszawa, 9 października (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 8 października:

Północna nasza grupa obsadziła Oszmianę i Soły, przecinając w ten sposób linję kolejową Mołodeczno—Wilno.

Na pograniczu litewskiem, nie zważając na zawarty rozejm, dnia 7 października Litwini ponownie atakowali nasze placówki pod wsią Maluki. Patrol litewski przekroczył linję rzeki Moreczanki.

Naczelne dowództwo wojsk polskich. Sztab jeneralny.

BUDIENNY U PETLURY.

Sztokholm, 9 października (Tel. wł.) Moskiewska »Prawda« donosi, że Budienny, który miał być stawiony pod sąd wojenny, usunął się od odpowiedzialności i **przeszedł wraz z swoją kawalerją na stronę Petlury.**

Przeciw gwałtowi niemieckiemu.

Paryż, 8 października (PAT). Rada ambasadorów zwróciła się do rządu niemieckiego z notą w sprawie zatrzymania w kanale kilońskim przez władze niemieckie statku duńskiego, wiozącego transport amunicji i żywności dla Polski. Nota zwraca uwagę, że **zgodnie z klauzulami traktatu pokojowego żegluga na kanale kilońskim jest całkowicie swobodna i nie ulega żadnym ograniczeniom.**

Sprawa Irlandji.

Położenie w Irlandji staje się z każdym dniem coraz bardziej tragiczne. Na zamachy sinfeinistów czynniki wykonawcze władzy angielskiej odpowiadają gwałtami, które nadają walce charakter wojny domowej, nieprzejednanej, toczonej brutalnemi metodami. Represalja ze strony angielskiej są tego rodzaju, że żadna władza prawidłowa nie mogłaby przyjąć za nie odpowiedzialności: w niektórych miastach całe dzielnice zostały spalone; starcy, kobiety i dzieci muszą się błąkać po polach. — Gdyby nawet wypadek z głodówką burmistrza Corku i innymi więźniami irlandzkimi budził wątpliwości, niemniej faktem jest, że ludność irlandzka znajduje się w rozpaczy z powodu cierpień tak długotrwałych, z drugiej zaś strony rząd londyński jest sparaliżowany w swojej polityce zewnętrznej wskutek trwałej rewolty w »zielonym Erynie«.

Wyjście z tej sytuacji, możliwe jeszcze przed wojną światową, dzisiaj stało się niemal niepodobieństwem. Partja irlandzka Johna Redmonda, niegdyś wszechpotężna, teraz rozsypała się; ogromna większość reprezentacji irlandzkiej złączyła się z sinfenistami i nie chce nawet zasiadać w angielskiej Izbie gmin. I wojna i pokój zwikłały sprawę irlandzką: wojna przez agitację niemiecką, która usiłowała rozsadzić potęgę brytyjską; pokój przez postawioną przez Amerykę zasadę o prawie samostanowienia narodów.

W następstwie widzi się z jednej strony straszny ucisk narodu irlandzkiego, z drugiej zrozumiałą troskę Anglików, aby ocalić jedność imperjum, pierwszorzędny warunek potęgi angielskiej. Irlandja ma niewątpliwą słuszność po swojej stronie. Anglja broni się wszelkiemi sposobami przed grozą rozkładu. Prawo Irlandji i obowiązek Anglji znalazły się w walce o niebliczalnych wynikach.

Wprawdzie sir Hamar Greenwood, sekretarz stanu dla Irlandji, wyparł się formalnie odpowiedzialności za gwałty, popełniane w tym nieszczęśliwym kraju, z drugiej wszakże strony osobistości tak poważne, jak A. Bryce, równie formalnie wypowiedziały się o tak wielkim teroryzmie żołnierzy angielskich w Irlandji, iż zaniepokoiło to opinję angielską, która wprost uwierzyć nie chciała w możliwość tak okropnych nadużyć indywidualnych. Jest też oczywisto, że taki stan rzeczy nie może trwać nadal, bez ogromnej szkody dla potęgi wielkobrytyjskiej.

Stąd ów niezwykły widok, że lord Grey, b. sekretarz stanu w Foreign Office, opracował znany projekt autonomji irlandzkiej, który polega na tem, że Wielka Brytanja i Irlandja mają zachować wspólność armji, marynarki i polityki zagranicznej, poza tem jednak w przeciągu dwóch lat Anglja ma usunąć z Irlandji cały swój aparat administracyjny i oddać Irlandczykom pełną odpowiedzialność za sprawy wewnętrzne Irlandji.

Projekt ten, najliberalniejszy ze wszystkich dotychczasowych w stosunku do Irlandji, nie usuwa jednak wielkiego niebezpieczeństwa, które na pierwszy rzut oka wpada w oczy. Czy autonomiczna Irlandja, posiadająca całkowitą administrację wewnętrzną w ręku, zechce stosować się do wymagań państwowych interesów wielkobrytyjskich? Czy zresztą zechce wogóle zgodzić się na projekt lorda Greya?

Ponieważ walka z Irlandją paraliżuje niebezpiecznie wysiłki Anglji w polityce światowej, niektórzy członkowie ententy są nią bardzo zaniepokojeni. Paryski »Le Temps« w artykule wstępnym z 2 października pragnie też, aby Anglikom udało się wynaleźć drogę, któraby zapewniła swobody Irlandczyków, bez naruszenia jedności mocarstwa wielkobrytyjskiego. Pragnienia te będą jednak bardzo trudne do spełnienia. Przesilenie irlandzkie może się raczej zakończyć zupełną niezawisłością państwową Irlandji. Walka może być bardzo jeszcze długa, ale czas będzie tu pracował na korzyść Zielonego Erynu, a przeciwko mniej słusznym »obowiązkom« Wielkiej Brytanji.

Krassin rokuje dalej z Anglją.

Londyn, 9 października (P. K.) Jak się Reuter dowiaduje, **odpowiedź rządu sowieckiego** na notę lorda Curzona w sprawie jeńców angielskich i w sprawie propagandy bolszewickiej **nie jest zupełnie zadowalająca,** ponieważ rząd sowiecki nie dał żadnej gwarancji. Wobec wszelkiego prawdopodobieństwa do **Moskwy będzie wysłana jeszcze jedna nota.**

Paryż, 9 października. Biuro Wolffa donosi: »Daily Mail« dowiaduje się, że **rząd sowiecki dał już odpowiedź rządowi angielskiemu na ultimatum,** przedłożone w ubiegłą niedzielę. — **Krassin otrzymał upoważnienie rokowania w bieżących sprawach politycznych i handlowych.** Dziennik zaznacza jednak, że podjęcie rokowań handlowych wywołało w łonie gabinetu angielskiego różnice zdań. **Krassin zjawił się oregdaj w urzędzie zagranicznym.**

Anglicy opuszczają Libawę.

Kopenhaga, 9 października (Tel. Comp.) Jak słychać, otrzymały angielskie oddziały marynarskie na Bałtyku rozkaz **zwinięcia podstawy flotowej w Libawie.** Przypuszczają, że **większa część okrętów wojennych powróci do Anglji.**

O wolny handel.

Londyn, 9 października (Reuter). Międzynarodowa konferencja dla wolnego handlu ukończyła dzisiaj swoje prace. Konferencja powzięła rezolucje, które żądają **ogólnego wznowienia wolnego handlu.** Rezolucja zostanie odesłana do Ligi narodów.

Wynurzenia Take Jonescu

Lyon, 9 października (PAT) . »Petit Parisien« podaje oświadczenie rumuńskiego prezydenta ministrów Take Jonescu, bawiącego obecnie w Paryżu. W sprawie **małej koalicji** oświadczył on, że mała koalicja będzie utworzona w najbliższym czasie pomimo kilku nieuniknionych trudności. Były wprawdzie **pewne nieporozumienia między Polską a Czechosłowacją, jednak dzięki Francji zostały usunięte.** — Duch prawidziwie pokojowy i pojednawczy ożywia **pięć państw,** które mają wkrótce w ścisłym kontakcie z Francją, Anglją i Włochami utworzyć również **blok pokojowy.** Mała koalicja ułatwi bezwątpienia prace Francji, Anglji i Włoch.

Przeciw przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Nauen, 9 października (PAT). Według doniesienia »Chicago Tribune«, miał rząd **francuski** zasięgnąć zdania rządu w Waszyngtonie, Londynie i Rzymie **co do stanowiska wobec głosowania w Austrji na rzecz przyłączenia do Niemiec.** Francja proponuje zastosowanie przymusowych środków gospodarczych, np. blokady i wstrzymania wszelkiej akcji pomocniczej dla Austrji.

Ruch rewolucyjny w Berlinie.

Bytom, 8 października (PAT). Wczorajsze wiadomości z Berlina brzmią ponuro. Dnia 6 bm. odbył **się kongres rad robotniczych.** Wzywa on robotników do przygotowania się **do objęcia władzy politycznej w najbliższym czasie.** Na zebranie kongresu wdarli się przedstawiciele bezrobotnych i domagali się **ścisłego związku Niemiec z Rosją sowiecką.**

Postanowiono domagać się **natychmiastowej socjalizacji przedsiębiorstw gospodarczych.** — Kongres uchwalił wysłać **pozdrowienie braterskie do bolszewików. Strajk handlowy i techniczny, zapowiadany od kilku dni, stał się faktem dokonanym dnia 7 bm.** Pracodawcy nie zgodzili się na podwyżkę płac pracowników handlowych. Zecerzy i maszyniści poparli ich żądania i przyłączyli się do strajku na zasadzie solidarności. Skutkiem tego w Berlinie wyszła dzisiaj jedynie »Freiheit«. Z powodu strajku elektrotechników ograniczono ruch tramwajowy, oświetlenia, telefony itd. Rozmowy prywatne telefoniczne zawieszone. Dozwolone są tylko rozmowy urzędowe i prasowe.

Wiedeń, 8 października (PAT). Z Berlina donoszą, że **strajk w drukarniach trwa dalej.**

Jeńcy Polacy w Indjach.

Otrzymaliśmy dzisiaj z Ahmednagar w Indjach list z daty 6 września b. r. od Polaków, którzy zdołali uciec z niewoli rosyjskiej w Turkiestanie i znajdują się obecnie w Indjach, gdzie czekają na okręt, który ma ich odwieść do ojczyzny. Ponieważ może to potrwać dość długo, proszą o podanie przez nasze pismo swoich nazwisk do wiadomości rodzin, zarazem zwracają się z prośbą o przesyłanie im pism polskich pod adresem: **Józef Majka Nr 2729 Civil Refugges Camp. Ahmednagar, India.**

Nazwiska b. jeńców Polaków, znajdujących się w tym obozie indyjskim, są następujące.

Barski Kaz., weter.; Boksz Bogusz Jul., inż.; Bernstein Ignacy, inż; Grieswald Roman, właściciel dóbr; Grzebieniowski Tad., prof.; Gnatowski Jan; Hirsch Roman, sędzia; Isert Józef, kolejarz; Kunicki Włodz., buchalter; Kącik Piotr, maszynista; Lachcik Jan, nauczyciel; Łowiński Tadeusz, budowniczy; Michalczyk Michał, rolnik; Dr Józef Majka, kandydat adw.; Mokrzycki Kornel, urzędnik skarb.; Nycz Mikołaj, profesor; Richter Stan., leśnik; Rothbaum, kupiec; Śmietana Władysław, kucharz; Szramowicz Stan., inżynier; Skocyan Jan, handlowiec; Stefanowicz; Springer, kupiec, Turko Stefan, rolnik; Zapałowicz Władysław, absolwent Akademji handlowej.

KRONIKA.

Kraków, 9 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 9 PAŹDZIERNIKA: Najpierw przeważnie pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, cieplej, wiatry południowo-wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 8 bm.:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	18	4	cisza	pogodnie
Zakopane	15	4	wschodni	pogodnie
Warszawa	17	1	połud.-wschod.	pogodnie
Poznań	17	2	połud.-wschod.	półpochmurno
Gdańsk	17	0	cisza	półpochmurno

Uwaga: Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Polską i na wschód od Polski. Płytka depresja we Francji południowej.

KONFISKOWANIE DZIENNIKÓW ZAGRANICZNYCH. Już od dłuższego czasu Kraków nie otrzymuje wcale czasopism wiedeńskich i berlińskich, które, jak stwierdzają ajencje dzienników, konfiskowane są przez cenzurę polską i zabierane na węzłowych stacjach granicznych. Prasa małopolska pozbawiona jest skutkiem tego informacyj bezpośrednich o tem, co się dzieje w centralnej Europie, a polegać musi na dorywczych i niedokładnych wiadomościach, które przechodzą przez bezkrytyczny alembik P. A. T.

Pomijając straty materjalne, na jakie narażeni są abonenci dzienników niemieckich, którzy płacą za nie wysokie ceny prenumeraty i nic nie otrzymują, wypacza się opinję publiczną przez odcięcie jej od bezpośrednich źródeł informacyjnych. Skutki zaś tych konfiskat, niepraktykowanych nawet w czasie wojny w państwach cywilizowanych, są dla rządu i wojskowości mniej, niż problematyczne.

Natomiast szerokie sfery czytelnictwa polskiego pozostają w nieświadomości, co dzieje się w Niemczech i Austrji, jakie tam objawiają się o nas opinje i jakie istnieją tendencje społeczne i polityczne. Jednem słowem, wraz z dziennikami zamyka przed Polską barjera cenzuralna te państwa Europy, które właśnie dlatego, że są nam wrogo usposobione, powinny być przez polską opinję publiczną skrzętnie kontrolowane. To jedyny skutek konfiskat dzienników niemieckich. Czy to może leżeć w interesie rządu polskiego?

Cenzura prewencyjna wewnątrz kraju, konfiskata cenzuralna na granicy — czy to nie za daleko posunięta represja w wolnej, demokratycznej Polsce?

Sprawa ta poruszona powinna być w Sejmie. Anomalja »wojenna« nietylko co do cenzury prewencyjnej, lecz także co do konfiskat dzienników zagranicznych powinna razem prędzej być usuniętą.

SYMPATJE DUŃCZYKÓW DLA POLSKI. Jeden z naszych abonentów dostał w tych dniach od swego znajomego Duńczyka list z Aalborga w Danji. List kończy się w tłumaczeniu polskiem: „My tu w Danji cieszymy się bardzo, że wojska polskie tak dzielnie walczą i życzymy zawsze dużo szczęścia polskiemu orężowi".

DANINA ODZIEŻOWA MIESZKAŃCÓW KRAKOWA NA RZECZ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Wydział wojskowy magistratu sporządził zestawienie przedmiotów złożonych w 5 komisjach odbiorczych na rzecz żołnierza polskiego w czasie od 13—25 września, z którego wynika, iż 6614 osób złożyło ogółem 24.641 sztuk przedmiotów, a mianowicie: 7415 koszul, 97 sweaterów, 176 kaftaników ciepłych, 5494 kalesonów, 3279 skarpetek, 606 onuczek, 339 kamaszy i owijaczy, płaszczów, kurt i kożuchów różnego rodzaju 139, spodni 1233, maryarek i kamizelek 171, czapek 269, prześcieradeł 182, ręczników 292, chustek do nosa 511, koców 733, kołder 63, a nadto jedną pierzynę. Powyższe ogólne cyfry przedmiotów, których wartość szacunkowa oceniana przez komisję czterokrotnie niżej od wartości realnej wynosi 2.087.790 mk. stwierdzają, że Kraków obowiązek swój w tym kierunku należycie spełnił, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że równocześnie odbywały się dobrowolne zbiórki prowadzone przez Biały Krzyż oraz przez sekcję gosp. Komitetu Obrony Państwa. Wszystkie zebrane przedmioty zabrała wojskowość za konsygnacjami do zakładu odzieżowego w Dąbiu-Piaskach.

W SPRAWIE REKWIZYCYJ WOJSKOWYCH — ogłasza wydział prasowy spraw wojskowych następujące zarządzenie. Celem uniknięcia rekwizycyj, które są niekiedy podyktowane niezbędną koniecznością, nie brakiem fachowych wiadomości organów wojskowych o artykułach które mogą być z wolnej ręki nabyte na rynku handlowym, zalecam we wszystkich tych wypadkach, w których nie zachodzi nagła i nieunikniona konieczność, uniemożliwiającą komunikowanie się z władzami centralnemi i komitetem przemysłowym przy ministerstwie spraw wojskowych oraz jeśli nie jest powszechnie wiadomo, że pewne artykuły nie są do nabycia w wolnym handlu, by z reguły przed zarządzeniem rekwizycji władze wojskowe zwracały się do komitetu przemysłowego przy min. spraw wojsk. z zapytaniem, czy nie istnieje źródło dobrowolnego zakupu danego materjału.

Komitet przemysłowy winien bezzwłocznie udzielić odpowiednich informacyj. Po otrzymaniu odpowiednich wskazówek komitetu przemysłowego, należy zwrócić się do źródeł zakupu przezeń wskazanych i do rekwizycji przystąpić tylko wówczas, gdyby towar ofiarowany nie odpowiadał wskazanym wymaganiom. Przy zarządzaniu rekwizycyj zalecam zasięganie opinji komitetu przemysłowego co do sposobów i miejsca jej przeprowadzenia, w celu uniknięcia ewentualnych szkód gospodarczych. Co do cen panujących za artykuły zarekwirowane, należy stale zwracać się po informacje do głównego urzędu statystycznego (Warszawa, Jasna 10) i komitetu przemysłowego.

WEZWANIE NAUCZYCIELI DO POWROTU. Rada szkolna krajowa komunikuje: Rada szkolna krajowa wzywa nauczycielstwo powiatów oswobodzonych do bezzwłocznego powrotu na stanowiska.

BEZPŁATNE WOZY KOLEJOWE DLA UCHODŹCÓW. Biuro J. U. R. (uchodźcze) na dworcu kolejowym otrzymało za staraniem jen. del. rządu dr Gałeckiego pozwolenie z Warszawy na udzielenie ewakuowanym bezpłatnych wozów kolejowych na przewiezienie uchodźców z dobytkiem do miejsc ich stałego zamieszkania. Od wczoraj też rozpoczął się wzmożony ruch przewozowy uchodźców, których dobytek wozy JUR'a przewożą na dworzec. Przez kilka ostatnich dni koło uchodźców gromadziły się indywidua, które chciały kupować za bezcen bydło i konie, tłumacząc uchodźcom, że rząd nie da pozwolenia na wywóz.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA PRZEMYSŁOWCÓW. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych pod przewodn. wicepr. Sarego. Komisja wydała opinje co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesji przemysłowych.

„STANĘLI W POTRZEBIE". Sekcja I. K. O. P. zawiadamia, że uroczyste rozdanie odznak „Stanęli w potrzebie" dla członków K. O. P. odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 10 na boisku Sokoła, dla wszystkich innych ochotników, którzy dotąd w sekcji I celem załatwienia przedwstępnych formalności się zgłosili, w tym samym dniu o godz. 11 przed poł. w tem samem miejscu. Sekcja I zawiadamia również, że przedłuża termin zgłaszania się do dnia 14 bm.

TRUDNE DO WYTŁUMACZENIA ZARZĄDZENIE KOMISARJATU TARGOWEGO. Wczoraj bez uzasadnionego powodu podczas targu na krakowskich placach furkcjonarjusze komisarjatu targowego rozpędzali kobiety wiejskie, które przywiozły na targ mąkę i inne artykuły spożywcze. Wskutek tego w sklepikach produkty podrożały się o znaczny procent w cenie, gdyż za kg. mąki żądali sklepikarze 60 mk., jaja kosztowały po 5 mk. za sztukę. Sam magistrat wywołuje w ten sposób drożyznę, tembardziej, że już od kilku tygodni nie rozdziela mąki. Należy zbadać tę sprawę, a szczególnie zarządzenia komisarjatu targowego.

STRAJK RZEŹNIKÓW W KRAKOWIE. Od kilku dni brak w Krakowie mięsa i tłuszczów oraz wędlin. Nasi rzeźnicy i masarze urządzili strajk i zamknęli jatki, tłumacząc się tem, że przy obecnej kalkulacji ceny maksymalne są za niskie. Możeby państwowy urząd walki z lichwą wglądnął w nowe machinacje rzeźników i wyjaśnił tę tak wielkiej wagi sprawę, która grozi pozbawieniem mięsa naszemu miastu.

SMUTNY LOS EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Emerzi kolejowi, których nasz rząd traktuje gorzej, niż po macoszemu, których dodatki drożyźniane są minimalne, a którym wreszcie od 1 lipca przyznano podwójną emeryturę przedwojenną, dotąd tej podwyżki nie dostali, a tu zima nadchodzi. Takie są te emerytury, wystarczy przytoczyć, że np. wyszedł urzędnik, który miał przed wojną 8000 K emerytury rocznie, dostaje obecnie z dodatkami 8000 mk. rocznie, i to ma nieraz na utrzymanie licznej rodziny na rok wystarczyć. Jeżeli dziś zwykły robotnik przy koniach, nie umiejący żadnego rzemiosła, nie umiejący nawet często ani czytać, ma miesięcznie 2000 mk. płacy, to jak można żądać, by emeryt, zwykle człowiek starszy, który już nieraz nie obecnie zarobić nie może, mógł z 666 mk. miesięcznie utrzymać siebie i rodzinę. Czy p. minister skarbu pamięta, że i ci ludzie żyć muszą? Niech p. minister zacznie oszczędności od góry, bo przez bezrzykładną krzywdę najbiedniejszych, ani finansów państwa ani kursu marki się nie podniesie.

RUCH SAMOCHODOWY W MIEŚCIE. Dowództwo wojsk samochodowych Kraków zabrania z dniem dzisiejszym wjazdu wszelkim samochodom ciężarowym wojskowym (prócz lekkich „Fiat") w obręb śródmieścia określony planami. Prócz tego zabrania jazdy wojskowemi samochodami ciężarowemi o żelaznych kołach w obrębie miasta. Dow. W. Sam. ma nadzieję że również władze cywilne wydadzą w tym względzie analogiczne przepisy dla samochodów ciężarowych cywilnych. Również wydaje się rozkaz wojsk. policji samochod., by każdy samochód tak wojskowy jak i cywilny jadący z numerem rozpoznawczym, pokrytym kurzem i błotem, a o zmroku bez światła aresztowano i odprowadzono bezwzględnie do kadry sam. Dowództwo wojsk samochod. uprasza, by również i publiczność ze swej strony i we własnym interesie przestrzegała przepisów ruchu; na gęściach nie wystawała i zostawiała je wolne dla ruchu kołowego.

POGRZEB JEN. HUBERA I JEGO SYNA. Wczoraj po południu ze szpitala okręgowego odbył się pogrzeb jen. Jana Hubera, szefa intendentury okr. jen. Lwów, którego zwłoki wraz ze zwłokami syna sprowadzone do Krakowa. Kondukt pogrzebowy prowadził ppułk. Madurowicz. Na czele jechał szwadron 8 p. ułanów z żółtemi chorągiewkami, dalej szła muzyka 1 strz. podhal., grając marsze żałobne. Następnie postępowała kompanja sztabowa D. O. G. krakowskiego. Przed karawanami, obsypanemi wieńcami, szedł kapelan wojskowy z duchowieństwem. Za rodziną zmarłych postępował korpus oficerski z jen. Symonem, Hoiforthem i Stillerem, delegacje żołnierzy wszystkich oddziałów krakowskich, kompanja honorowa piechoty, oraz bateria armat. Orszak szedł ulicami Długą, Basztową, Lubicz, na cmentarz rakowicki, gdzie w familijnym grobie złożono zwłoki.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Zapowiedziana na dzisiejsze przedstawienie „Tragedja Eumenesa" T. Kittnera wywołało zupełnie wyjątkowe zainteresowanie. Wobec tego po początkowych 4 przedstawieniach wytworna komedja grana będzie w przyszłym tygodniu co drugi dzień. Autor bawi od wczoraj w Krakowie i był obecny na próbie jeneralnej. Teatr krakowski wprowadza „Tragedję Eumenesa" pierwszy ze wszystkich scen polskich.

W niedzielę po poł. po raz 20-ty zawsze mile witany „Pan poseł" Fijałkowskiego, najbliższe przedstawienie „Weterana" we środę.

W poniedziałek 18 bm. odbędzie się jedyny wieczór aryj i duetów operowych. Wykonawcami będą: Marja Mokrzycka, świetna primadonna opery warszawskiej i Stanisław Gruszczyński, pozyskany obecnie jako pierwszy tenor lohengrinski do opery wiedeńskiej w Lizbonie. Znakomici artyści zestawili bardzo bogaty program w sposób niezmiernie interesujący, wybrali bowiem całe sceny, składające się z aryj i duetów najsławniejszych oper, jak: „Faust" i „Lohengrin" oraz mniej znane u nas arje z oper: „La Boheme" Leoncavalla, Federa, „Dziewczyna zachodu" i w. in. Zapowiedziany wieczór wywołał w naszem mieście, jak świadczy niezwykły popyt na bilety w kasie dziennej teatru miejskiego, zrozumiałe zainteresowanie.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". W przygotowaniu „Dama w gronostajach", znakomita operetka J. Gilberta.

O NAPADY. W sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj pod przewodn. s. s. o. Szajdzickiego (wotował s. s. o. Kraus i Radwański, osk. prok. Szczański) rozprawa przeciwko Józefowi Woźniakowi (band dr Pągowski), który wraz z Janem Rudką, zasadzonym już na 6 lat więzienia, dopuścił się szeregu napadów rabunkowych. Wedle aktu oskarżenia w listopadzie 1918 r. wpadło do mieszkania L. Futterneilla 8 bandytów w mundurach wojskowych, uzbrojonych w karabiny, którzy zażądali wydania pieniędzy. Futterneill dał im 100 koron, — oświadczając, że więcej nie posiada, a wtedy jeden z bandytów strzelił do niego. Wskutek strzału zgasła świeca, z czego korzystając Futterneill uciekł do ogrodu. Za uciekającym napastnicy dali kilka strzałów. Między bandytami był także Woźniak, jak on sam zeznał podczas rozprawy. Szajka dokonała jeszcze szereg napadów rabunkowych, między innymi wpadli oni do młyna M. Goldfingera w Niedźwiedziu, gdzie pod grozą śmierci zażądali również pieniędzy. Napastnicy zrabowali 740 koron, tudzież biżuterję wartości 4600 koron. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Woźniaka na trzy lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

POŻAR WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI. Wczoraj koło południa w sklepie M. Stambergera przy ul. Karmelickiej 28 wybuchł pożar z powodu nieostrożnego obchodzenia się z materjałami łatwopalnemi. Płomień w jednej chwili ogarnął cały sklep. Przybyła na miejsce straż pożarna pożar szybko stłumiła. Sklep wraz z towarem doszczętnie spłonął tak, że nawet wystawa sklepowa i drzwi wchodowe spaliły się.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Do sklepu Wiktora Sołaczka przy ul. Sławkowskiej wszedł celem kupna 45-letni Józef Hajduk i skradł tam sztukę płótna wartości kilku tysięcy marek. Właściciel sklepu spostrzegł kradzież i wybiegł za Hajdukiem, którego przytrzymał i oddał w ręce policji.

Aresztowano M. Pokludę, lat 20, którą przyłapano na kradzieży kieszonkowej na szkodę Fr. Kędziory.

Za kradzież bielizny w hotelu „Union" aresztowano żołnierza Szyję Fischbeina.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

SPIS OSÓB, KTÓRE POWRÓCIŁY Z SYBERJI. — Sekcja wywiadowcza polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie (pl. WW. Świętych 1) donosi, że przysłano jej spis osób, które powróciły z Syberji statkiem „Woronez". Osoby zainteresowane mogą przejrzeć ten spis codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—2.

WYDZIAŁ GOSPODARCZY K. O. P. prosi wszystkich, którzy się zamówili pracami na „Dzień żołnierza" o przybycie na ogólne posiedzenie, które się odbędzie w sobotę 9 bm. o godz 11½ w sali Rady powiatowej.

MATKI CHRZESTNE WOJ. B. K., biorące udział w „Dniu żołnierza", raczą się zebrać w sobotę 9 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Rady pow., Pijarska 1, celem objęcia urzędów.

Nadto zawiadamia się, że przez kurjera pociągu pancernego „Śmierć" matki chrzestne woj. mogą posłać korespondencje i podarki chrzestnym synom i składać mogą najpóźniej do poniedziałku 11 bm. do 11 przed poł., Uniwersyt. sala 31.

„DZIEŃ ŻOŁNIERZA". Jak wiadomo, w niedzielę 10 bm. odbędzie się staraniem wydz. gospod. K. O. P., Czerwonego i Białego Krzyża zabawa żołnierskо-ludowa między godz. 2—8 po poł. na przestrzeni ul. Dunajewskiego, plant i placu Szczep

stwo, dopominają kresy wschodnie, a niebawem przybędzie Śląsk Górny, po ukończeniu akcji plebiscytowej. Liczba kandydatów, kończących corocznie seminarja jest szczupła i uzupełniana bywa przez siły często niedostatecznie do zawodu nauczycielskiego przygotowane. Ministerstwo oświecenia gorliwie zabiega, aby brakom tym zaradzić, aby możliwie najprędzej wykształcić potrzebną ilość nauczycieli, zachęcić do pracy tej najzdolniejsze i najlepsze jednostki. Zakłada w tym celu państwowe kursy nauczycielskie, koedukacyjne i bezpłatne, roczne i dwuletnie. Na kurs roczny przyjmuje się kandydatów 18 nich, którzy ukończyli szkołę średnią lub najmniej VII jej klasę, albo III kurs seminarjum, na kurs dwuletni kandydatów 17-letnich, z ukończoną VI klasą szkoły średniej lub II kursem seminaryjnym. Kandydaci po ukończeniu studjów i złożeniu egzaminów otrzymują świadectwa, które uprawniają ich do nauczania w szkołach powszechnych. Niezamożni a zdolni otrzymywać mogą stypendja z funduszów państwowych, o ile się zobowiążą, że najmniej przez dwa lata poświęcą się pracy nauczycielskiej.

Warunki bytu nauczycieli ludowych w Polsce są obecnie bardzo dobre. Nauczyciel wstępujący do zawodu otrzymuje płacę X kategorji, a nadto cenne świadczenia gminne, w postaci mieszkania, opału, gruntu itp. Kursy nauczycielskie mieszczą się w Krakowie przy ul. św. Marka, w szkole Scholastyki. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcja codziennie od 12 —1

UKRAIŃSKI BŁĘKITNY KRZYŻ. Otrzymujemy pismo następujące: Ukraińskie społeczeństwo biorąc za wzór szerokopatrjotyczną i humamtarną organizację polską, utworzyło ukraiński Błękitny Krzyż. Nowoutworzone Towarzystwo nasze przesyła serdeczne i gorące pozdrowienie braterskiemu Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Błękitny Krzyż razem z Polskim Czerw. Krzyżem przychodzić będzie z pomocą wszystkim rannym i chorym braciom naszym w Polsce i na Ukrainie.

WPISY NA „DWULETNI KURS DRAMATYCZNY MIEJSKI" przyjmować będzie jeszcze dyr. Józef Wiśniowski do 17 bm. w biurze swem w teartze Powszechnym (ul. Rajska 12). Nauka regularna rozpocznie się w poniedziałek 18 bm. Bliższe szczegóły doniosą w najbliższych dniach komunikaty dyrekcji „Kursu".

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Na kursie nauczycielskim nauka już się rozpoczęła. Wykłady teoretyczne rozpocznie dr Józef Reiss 16 bm. Dodatkowe wpisy przyjmuje kancelarja Inst. muz. ul. św. Anny 2.

II WYKŁAD O PIEŚNI POLSKIEJ (Żeleński, Noskowski, Gall, Niewiadomski) wygłosi dr Reiss w Kolegjum wykładów naukowych w sobotę 9 bm. Śpiewa dr A. Rawicz.

II PORANEK BEETHOVENOWSKI odbędzie się w niedzielę 10 bm. w sali Tow. lekarskiego. Prelegent dr Reiss omówi liryzm muzyki Beethovenowskiej. W programie sonata „księżycowa", sonata E moll op. 90 i pieśni.

STARANIEM MŁODZIEŻY NAROD. SZK. ŚRED. odbędzie się szereg odczytów dla dorastającej młodzieży szkolnej, związanych troską z akcją obrony państwa oraz najważniejszemi zagadnieniami narodowemi. Na prelegentów udało się organizacji pozyskać wiele wybitnych sił ze sfer naukowych i obywatelskich naszego miasta. Pierwszy odczyt wygłosi pos. Tetmajer w poniedziałek 11 bm. o godz. 6 po poł. w lokalu O. M. N. Szk. śred., Rynek 15, III p.

V CZARNA KAWA. Program Czarnej kawy (w sali „Udziałowej") wypełnią produkcje znakomitego chóru „Echa" krakowskiego zespołu chóralnego, który w swem jednorocznem istnieniu pozyskał sobie rozgłos daleko poza Krakowem. Zeszłoroczne zwłaszcza koncerty „Echa" w Filharmonji warszawskiej wywołały zachwyt prasy i żal, że Warszawa nie posiada tak znakomitego zespołu. „Echo" zostało zaproszone przez syndykat dziennikarzy krakowskich, aby na Czarnej kawie zaznajomiło publiczność krakowską z pieśnią chóralną, nie tą sztywną koncertową lecz niewymuszoną „towarzyską". Dyrygował będzie Bol. Walewski, który po sukcesach warszawskich, jako kompozytor „Doli", wrócił na krakowskie łono. Nadto wystąpi na Czarnej kawie ulubieniec Krakowa art. teatru „Nowości" p. Latajner. Początek jak zwykle o godz. 4 a nie o godz. 2, jak to bez porozumienia się z syndykatem ogłosił komitet, urządzający dzień żołnierza polskiego.

ZE SPORTU. W niedzielę 10 bm. rozegra „Cracovia" zawody w piłkę nożną z K. S. „Makkabi". Zawody te zapowiadają się interesująco, gdyż „Makkabi" znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, czego dowodem jest ostatnie jej spotkanie z doskonałą „Wisłą". Zawody poprzedzi „Cracovia" Juniores — K. S. „Syrena". Początek o godz. 4.

Z kraju i ze świata.

ŁOMŻA I BIAŁYSTOK DO NACZELNIKA PAŃSTWA. Tel. z Warszawy: Naczelnik państwa otrzymał depesze z Łomży i Białegostoku, wyrażające wyrazy czci i podziękowania wodzowi naczelnemu i bohaterskiej armji za uwolnienie od jarzma bolszewickiego.

POSEŁ DAWID ABRAHAMOWICZ ZŁOŻYŁ MANDAT. Z Warszawy telefonują nam: Poseł Dawid Abrahamowicz złożył mandat poselski. Na miejsce jego wchodzi p. Traczewski.

ZMIANA WŁASNOŚCI „JOURNAL DE POLOGNE". Korespondent paryski „Gaz. Warsz." donosi: Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że dziennik „Journal de Pologne", który dotychczas był organem Tow. „Union Francaise", nabyty został przez p. Henryka Loewenfelda, znanego finansistę i nafciarza galicyjskiego, osiedlonego w Paryżu, oraz byłego członka zarządu izby handlowej francusko-polskiej.

SPRZENIEWIERZENIE W KOMITECIE POMOCY DZIECIOM. Z Warszawy donoszą 7 bm.: Wczoraj aresztowany został przez policję śledczą kierownik pinskiego oddziału polskiego komitetu pomocy dzieciom Bolesław Trypolski, pod zarzutem popełnienia całego szeregu nadużyć skarbowych i dopuszczenia się przywłaszczenia majątku stanowiącego własność komitetu. Trypolski aresztowany został w mieszkaniu swej narzeczonej p. Heleny Cz. przy ul. Jerozolimskiej, gdzie zarządzona przez policję rewizja wykryła znaczne ilości bielizny, odzieży i produktów spożywczych, będących własnością komitetu pomocy dzieciom. Przy Trypolskim nadto znaleziono 135000 mk. oraz 500 rb. w złocie. Trypolski, przeciwko któremu zarządzono szczegółowe dochodzenie, osadzony został w areszcie.

Z POWODU TRZECHSETNEJ ROCZNICY ŚMIERCI HETMANA ŻÓŁKIEWSKIEGO odbyło się we Lwowie staraniem Rady miejskiej w bazylice katedralnej nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. arcybiskupa Pilczewskiego.

Prasa lwowska uczciła pamięć hetmana szeregiem artykułów. „Gaz. Wiecz." wydała numer osobny, ozdobiony portretem Żółkiewskiego.

SZEF SZTABU JEN. WE LWOWIE. Dnia 8 bm. rano przybył do Lwowa z Warszawy szef sztabu jeneralnego jen. Tadeusz Rozwadowski. Jakkolwiek przyjazd jen. Rozwadowskiego nosi charakter prywatny, na dworcu kolejowym zjawiło się grono przedstawicieli władz rządowych i miasta, aby go powitać.

ŚMIERĆ ATAMANA WOJEWÓDKI. „Wpered" donosi, że pod Wapniarką zginął z rąk komisarzy bolszewickich dr Jarosław Aleksander Wojewódka, stanął wojsk ukraińskich, dowódca artylerji, który we wojnie polsko-ukraińskiej kierował akcją bombardowania Lwowa i jemu to udało się — jak pisze „Wpered" — wysadzić w powietrze skład amunicji na dworcu lwowskim w r. 1919.

NA POLU CHWAŁY.

Kazimierz Bogucki, szef dywizjonu karabinów maszynowych jazdy maj. Abrahama, czynny od początku wojny, uczestnik walk o obronę Lwowa, śmiertelnie ranny w bitwie pod Zasławiem, zmarł w Lanowcach w 26 r. życia.

ZMARLI.

Dnia 8 bm. rano umarł we Lwowie dr Leon Popielski, zwyczajny profesor uniwersytetu Jana Kazimierza. Dr Popielski wykładał farmakologję i farmakognogję na wydziale lekarskim.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota. 9 bm.: „Tragedja Eumenesa", kom. w 4 akt. T. Rittnera.

Niedziela, 10 bm. po poł.: „Pan poseł", wieczorem „Tragedja Eumenesa".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 9 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

Niedziela, 10 bm. po poł.: „Chata za wsią", wieczorem „Ojczyzna".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota, 9 bm.: „Strażnik cnoty".

Niedziela, 10 bm. po poł. „Hiszpańska mucha", wieczorem „Jedwabne skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Berta Crawford

znakomita primadonna oper Ameryki Północnej (Nowy Jork, Chicago, Baltimore, Boston), koncertuje u nas we wtorek, dnia 12 b. m., w »Sokole«. Sławna śpiewaczka, która wystąpi u nas tylko jeden raz w przejeździe do Lwowa i Bukaresztu, wskrzesza tradycje wielkich śpiewaczek koloraturowych, jak: Viardot Guarcia, Paulina Lucca, Judyta Pasta i Adelina Patti — z nowoczesnych śpiewaczek przemiowa Selma Halban-Kurz. Koncert zapowiada się świetnie.

6830

Z Sejmu.

Warszawa, 8 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po pośle Głąbińskim przemawiał pos. Dubanowicz, oświadczając, **że rząd zamierza szczerze służyć sprawie pokoju.** Oświadczenie to i wiadomości, nadchodzące z Rygi i Suwałk, napawają nas szczerą radością. **Nie agitowaliśmy w kraju za pokojem** i dziś także uważalibyśmy za błąd szkodliwy agitować, ale na gruncie sejmowym i komisji sejmowych zdeklarowaliśmy się i deklarujemy się dziś krótko i jasno **jako zwolennicy pokoju.** Na prowadzenie wojny, chociażby o jeden dzień dłużej, niż tego wymaga rzeczywista potrzeba, nie pozwolimy. Narodowe Zjednoczenie ludowe jest także stronnictwem pokoju, gdy chodzi o stosunki wewnętrzne. Gdy tylko zewnętrzne niebezpieczeństwo przybrało groźne rozmiary, wysunęliśmy jasno z tego potrzebę rządu koalicyjnego. **Rząd poprzedni odpowiadał nam lepiej jako stronnictwu. Gdy jednakże rząd ten stał się niemożliwy, przeciwstawiliśmy się kilkakrotnie w opozycji ponownej próbie narzucenia krajowi rządów, opartych o jedną tylko stronę tej izby i przyczyniliśmy się skutecznie do wprowadzenia w życie obecnego rządu.** Jednakże jak klub nasz będzie zawsze ponosił wszelkie ofiary na rzecz państwa, tak z drugiej strony nie pozwoli nigdy, aby Sejm stał się ofiarą polityki stronnictw i czynników politycznych, które nie umieją się utrzymać na tak wysokim poziomie pojmowania sprawy. Jeżeli rząd nie utrzyma się w praktyce na stanowisku jedności narodowej i nie zabierze się energicznie **do uporządkowania naszych stosunków wojskowych**, nie będziemy niestety bronić istnienia tego rządu. Bezgraniczne ofiary, poniesione przez naszą armję, zasługują chyba na to, aby nietylko kraj, ale i izba i rząd zajął się wreszcie uporządkowaniem spraw wojskowych. Opinja wielkich mas domaga się na przyszłość usunięcia takiego niebezpieczeństwa, jakieśmy przeżyli. Uporządkowanie pod każdym względem naszych stosunków wojskowych, zarządzenie ścisłej kontroli w całej administracji wojskowej, bezwzględne zniesienie wszelkich tajnych organizacyj politycznо-wojskowych i podporządkowania wszelkich spraw wojskowych polityce cywilnego zarządu, jedynie uprawnionej w naszem państwie polityce państwowej. W państwie, położonem między dwoma największemi wrogami pokoju, musimy mieć na naszą obronę **jednolitą armję,** ożywioną duchem obywatelskim, opartą na zewnątrz o dostatecznie pewne sojusze, **przedewszystkiem z Francją.** Źle zrozumielibyśmy myśl łagodzenia przeciwieństw w tej izbie, gdybyśmy nie dążyli na drodze jawnej, legalnej i prawnej i konstytucyjnej do usuwania wszelkich nadużyć i błędów. Dlatego przedewszystkiem zajęliśmy się **konstytucją** i pragniemy reformowania jej na podstawie projektu większości z **wyraźnym rozdziałem najwyższej władzy cywilnej od wojskowej.** Zapowiedzenie rządu, że w obecnej kadencji sejmowej przystąpi **do praktycznego wykonania reformy rolnej, odpowiada w zupełności naszym życzeniom.** Pragniemy, aby rząd wziął się raz już do dzieła materjalnej, gospodarczej i kulturalnej naprawy naszych stosunków, aby poświęcił się usilnie dziełu odbudowy kraju, podniesieniu produkcji, zwłaszcza rolniczej, uporządkowaniu stosunków skarbowych, podniesieniu kultury i uporządkowaniu administracji. W Małopolsce coprawda nie z winy rządu nie osiągnęliśmy normalnej administracji państwowej. Na rozwiązaniu tych zagadnień polega przyszłość życia naszego gospodarczego i kulturalnego.

Pos. Matakiewicz imieniem stronnictwa katolicko-ludowego oświadczył, że **będzie głosował za wnioskiem Piastowców.** Wkońcu mowca oświadczył się **za pokojem porozumienia.**

Dalszą dyskusję nad exposé prezydenta ministrów odroczono następnie do posiedzenia dzisiejszego.

Na porządek dzienny przyszedł wniosek nagły o **zniesienie cenzury prewencyjnej,** który Izba uchwaliła, a sam wniosek odesłała do komisji konstytucyjnej.

Pos. Federowicz wniósł wniosek **o unifikację ustawodawstwa i o ochronę lokatorów w Małopolsce.**

Pos. Stapiński wniósł wniosek o utworzenie państwowej rady przemysłu naftowego, pos. Herz w sprawie parcelacji dóbr baszkowskich, zaś posłowie chrześcijańsko-narodowego klubu robotniczego wniosek o **rozwiązanie Rady Obrony Państwa.**

Warszawa, 8 października. (PAT). 171 posiedzenie Sejmu. Początek posiedzenia o godzinie 4.20 popołudniu.

Po odczytaniu szeregu interpelacyj, między innemi w sprawie rozstrzygnięcia **przynależności Śląska Cieszyńskiego przez Radę ambasadorów w Paryżu,** z porządku dziennego odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę **o uposażeniu osób wojskowych.**

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Poseł Moraczewski (PPS): Od początku powstania państwa polskiego mówiono, że jedynym rządem, który potrafi wyprowadzić państwo z chaosu, jest rząd, oparty na współdziałaniu wszystkich stronnictw. Kiedy **rząd koalicyjny** powstał, postawiliśmy mu dwa warunki, aby był ściśle koalicyjny i aby miał cel określony. Jednak od chwili zaczęcia się rządu koalicyjnego, rozpoczęły się na niego straszne ataki, zwłaszcza z prawej strony. — W momencie najkrytyczniejszych walk, kiedy armja wydobywała wszystkie siły, kiedy wszystkie pobojowiska zlane były krwią, zaczęły się ataki na Naczelnego wodza armji, do którego **każdy żołnierz powinien mieć ślepe zaufanie, bo inaczej armja się rozkłada.** Byliśmy dalej świadkami ataków na prezydenta ministrów i na wiceprezydenta Daszyńskiego.

Poseł Głąbiński chyba pamięta daty, kiedy organizacja **P. O. W.** w ciężkich bojach przygotowała rozkład Austrji, kiedy na Ukrainie na tyłach armji niemieckiej wysadzała mosty i wyrzucała władze austrjackie w Galicji, chyba w świeżej pamięci ma działalność tej organizacji, która postawiła w wojnie obecnej dwa pułki najlepsze w całej armji, które stosem trupów pokryły pobojowiska. Wobec tego jego atak na P. O. W. jest czemś wprost dla mnie potwornem, a w przyszłości nie jest możliwy.

Przeciwieństwa społeczne doszły do niesłychanego napięcia. Dotychczasowy ustrój społeczny wali się w gruzy, jest to walka na śmierć i życie, **wielka walka wyzwoleńcza klasy robotniczej na całym świecie.**

Granice nasze zaczynają się ustalać, traktat wersalski określił nasze granice południowe i zachodnie, **zostaje walka o Śląsk Górny, Cieszyńskie i Wilno.** Walka o Śląsk Cieszyński w znacznej mierze jest przegrana, ale nie pogodzimy się nigdy z utratą obszarów polskich, zamieszkałych przez rdzenną ludność polską. (Huczne brawa na wszystkich ławach). Oprócz tego rząd musi zapobiec gwałtom czeskim na ludności polskiej, to samo tyczy się Wilna, w którem jest 53 procent ludności polskiej. Cudzej ziemi nie chcemy, ale własnej nie oddamy. (Brawa).

Drugie zadanie rządu polskiego polega na **zjednoczeniu wewnętrznem.** Nie wolno twierdzić, że chodzi tu o centralizację, czy też o decentralizację. Spierać się możemy o to wówczas, gdy wewnętrzne zjednoczenie dzielnic będzie dokonane.

Budowa ustroju jest trzeciem najważniejszem zadaniem rządu. **Walka o konstytucję** jest tylko jednym z etapów tej walki ogólnej. Rząd koalicyjny mógł powstać tylko na krótki czas dla spełnienia określonych zadań odparcia najazdu, zawarcia pokoju. Rząd ten powstał wówczas, kiedy na Warszawę szły masy głodnych i obdartych bolszewików. **Bezwzględna większość w wojsku, bo z górą 80 procent, stanowią chłopi i robotnicy.** Nie widzieli oni wówczas w rządzie przedstawicieli swoich dążeń i pragnień. Przed każdym z nas istniało pytanie, **jak ratować państwo?** Była jedna droga: **rząd włościan, robotniczy,** ale wiedzieliśmy, że wy się na to nie zgodzicie. Rząd taki mógłby powstać tylko w drodze wojny domowej, która oznaczałaby rozbicie tej jedności, jaka dla narodu była niezbędną. Wobec tego ponieśliśmy ofiarę **i zdecydowaliśmy się na rząd koalicyjny.** Na apel tego rządu **stanęło pół miljona synów chłopskich, robotników i inteligencji. To, co się nazywa cudem nad Wisłą i cudem na Białej Rusi, zostało dokonane siłą wolą, wytrwałością i niesłychaną odpornością naszych żołnierzy, użytą przez znakomitego wodza.**

Rząd dokonał pierwszego zadania, drugiem był **pokój.** Rząd nie uległ w panice. W najcięższych chwilach 12 i 13 sierpnia układał **takie warunki,** których nie zmienił, gdy odwróciła się karta wojny. W Rydze postawiliśmy takie same warunki, jakie postawiliśmy w Mińsku Litewskim.

Czy pokój będzie trwały? Jeżeli Polska nie naruszy traktatu, to żadna siła nie będzie mogła zmusić kogokolwiek w Rosji do rzucenia się na Polskę. Dopóki w Rosji żyje obecne pokolenie, które widziało wojnę, to pokój jest pewny. Wyniki pokoju jednak nas nie zadawalają. **Nam pokój przedstawiał się, jako niepodległość narodu ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego i federacja między temi narodami.** Ten plan nie został wykonany i to się będzie mściło przez długie lata. **Ale pokój musiał być zawarty.** Mowca opisuje następnie zniszczenie kraju wskutek sześcioletniej wojny, szczególnie zaś spustoszenie Galicji wschodniej, która poprostu zniknęła się w step. Przed sobą mamy **zadanie odbudowy.** Sympatje nasze muszą być po stronie państw zachodnich, bo mamy w pamięci wielkie hasła, które z Francji szły na świat cały, a których my jesteśmy spadkobiercami w Polsce. Żaden socjalista nie może odnosić się do Francji z niechęcią.

Finanse nasze przedstawiają się wcale niewesoło. Skarbowość nasza nie ma widoków na szybkie wydobycie się z trudnego położenia. Co do spraw wewnętrznych, mowca stwierdza, że należy się spodziewać, iż **czeka nas zapewne głód.** Potrzeba się będzie uciec **do sekwestru.** Aby sekwester wydał owoce, potrzeba, aby administracja była dobra.

Mowca kończy stwierdzeniem, że **rząd koalicyjny spełnił swój obowiązek.** Za to stronnictwo mowcy wyraża mu **swoją wdzięczność i będzie głosowało za wnioskiem Jana Dębskiego.**

Pos. Chądzyński w imieniu narodowej partji robotniczej stwierdza, że rząd Witosa wypełnił główny swój obowiązek: obronę kraju. Sprawy granicy wschodniej, której traktat wersalski nam dotąd odmawiał, będzie lud polski bronił **nawet przeciw oficjalnym przyjaciołom.** Co do Litwy, to lud pracujący nie pragnie z nią wojny, ale nie godzi się na to, aby ziemie polskie byłego Księstwa Litewskiego wraz z Wilnem były oderwane od Polski. Mając wolne ręce na wschodzie, rząd z tem większą energją będzie się poświęcał granicom zachodnim i nie dopuści do sfałszowania woli ludności **na Górnym Śląsku.** Domagamy się też od rządu, aby przypilnował wykonania traktatu wersalskiego **co do portu gdańskiego.** Minister aprowizacji powrócił z Paryża z pustemi rękami, rząd powinien opracować program aprowizacyjny **na oficjalnym sekwestrze zapasów krajowych.** Domagamy się, aby ministerstwo robót publicznych ze sfer projektów przeszło do wykonania. — Wkrótce armja zostanie częściowo zdemobilizowana. Rzesze bezrobotnych powiększą się. Mowca z zadowoleniem podkreśla zapowiedź unifikacji dzielnic. Co do **sprawy cieszyńskiej** oświadcza mowca, że **Sejm nie ratyfikował rozstrzygnięcia Rady ambasadorów** i ono go nie obowiązuje. Stan rzeczy w sprawie Cieszyńskiego nie uważa mowca za ostateczny. Klasa pracująca w dalszym ciągu walczyć będzie za przyłączeniem braci pracującej z Księstwa Cieszyńskiego do Polski. Stronnictwo mowcy głosować będzie **za wnioskiem posła Dębskiego.**

Uchwalono nagłość wniosku klubu chrześcijańsko-narodowego robotniczego w sprawie rozwiązania Rady Obrony Państwa, sam zaś wniosek odesłano do komisji. Odesłano następnie do komisji wniosek o rewizję **regulacji serwitutów** i pastwisk w Księstwie Cieszyńskiem.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy **o ratyfikacji traktatu pokojowego z Austrją,** ustawy o felczerach oraz dalsza rozprawa nad exposé prezydenta ministrów.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 8 października. (PAT). **Komisja spraw zagranicznych** w obecności ministra Sapiehy i przedstawicieli Naczelnego dowództwa odbyła dzisiaj zebranie, na którem wybór sekretarza komisji odroczono do przedstawienia kandydata Klubu P. P. S. Wniosek, dotyczący **stosunku Niemców do Polaków w Westfalji,** przydzielono posłowi dr Warchowiakowi. Wniosek, dotyczący gwałtów niemieckich na terenie **plebiscytowym na Mazurach,** przydzielono ks. Ludwiczakowi. W obradach nad wnioskiem ks. Lutosławskiego, dotyczącym **przyszłości ziemi Wileńskiej,** zdał sprawę minister Sapieha, oraz zabierali głos posłowie Marjan Seyda, Czerniewski, Dubanowicz, Jan Dębski, Chądzyński i powtórnie Dubanowicz, poczem na wniosek Jana Dębskiego **komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra Sapiehy w zakresie stosunków polsko-litewskich.** Po odrzuceniu wniosku posła ks. Lutosławskiego 11 głosami przeciwko 6, względnie 8 głosów, komisja postanowiła jednomyślnie przedstawić Sejmowi według wniosku posła Dubanowicza rezolucję następującą:

Wobec położenia wojennego na północnym wschodzie granic Polski, Sejm wyraża przekonanie, że możliwe rychłe i bezpośrednie połączenie obszarów wileńskich z Rzeczpospolitą polską zgodnie z wielokrotnie wyrażoną wolą ludności tych obszarów, jest jedynym i koniecznym warunkiem trwałego ułożenia się stosunków pokoju na tej granicy.

Komisja komunikacyjna w obecności ministra kolei uchwaliła na wniosek posła Hausnera: 1) Komisja przyjmuje sprawozdanie ministra do wiadomości, wyrażając równocześnie **podziękowanie całemu kolejnictwu za chlubne spełnienie obowiązku w krytycznym dla państwa czasie.** 2) Komisja wzywa ministra do jak najspieszniejszego uregulowania stosunków służbowych przez wprowadzenie w życie **pragmatyki służbowej,** kas chorych, ubezpieczenie od wypadków i ubezpieczenie na starość. 3) Komisja wzywa ministra, aby przy wprowadzeniu w życie ustawy sejmowej, regulującej pobory kolejarzy, ustalił **mnożną, odpowiednią do cen targowych artykułów spożywczych.** 4) Komisja wzywa ministra, aby przy przyspieszeniu pracy systemizacyjnej dążył do wyrównania nierównomiernej dotychczas obsady personalem w poszczególnych dyrekcjach. 5) Odnośnie do polityki taryfowej zauważa komisja, że jakkolwiek podniesienie taryf przewozowych uzasadnione jest spadkiem naszej waluty, to z drugiej strony zwraca uwagę, że nadużycie tej polityki może boleśnie odbić się na gospodarce krajowej.

Komisja **aprowizacyjna** w obecności p. ministra Oliwińskiego obradowała nad sprawozdaniem tego ostatniego o stanie aprowizacji w kraju. Na wniosek posła Mierzejewskiego (Z. L. N.) i księdza Starkiewicza **odrzuciła wnioski, zdążające do zmiany obowiązującej ustawy aprowizacyjnej i wezwała ministerstwo do ścisłego i energicznego wykonywania tej ustawy,** oraz do usunięcia niedomagań w agendach ministerstwa, zwłaszcza co do nadmiernej ilości urzędników i powolności ich pracy, oraz co do przeprowadzenia **stałej kontroli nad ściąganiem kontyngentu.** Na wniosek posła Toczka wezwano rząd, aby rolników, którzy nie wykopią ziemniaków do końca października, ukarał grzywną do 1.000 marek z morgi.

Komisja **inwalidów** w obecności delegata ministerstwa spraw wojskowych, skarbu i opieki społecznej, obradowała nad zasadami **ustawy inwalidzkiej** i wezwała rząd do przedstawienia projektu ustawy opartego na zasadach, wypowiedzianych w toku rozprawy. Projekt ma być opracowany w czasie najbliższym.

SPRAWOZDANIE MIN. GRABSKIEGO.

Warszawa, 9 października (Tel. wł.) Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia Sejmu zebrała się Rada ministrów, na której minister **Grabski po powrocie z Paryża zdawał sprawę ze swojej podróży.** Omawiano nadto sprawę **podwyżki płac urzędniczych i rozejmu.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 8 października 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	550'—
Transakcja		530'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	420'—
Polskie Tow. handlowe	480'—	500'—
Transakcja	440'—	450'—
Handl. spółka akc. „Impex"	225'—	275'—
Zieleniewski	2300'—	2400'—
Transakcja		2350'—
„Górka" fabryka cementu	1850'—	1950'—
Transakcja		1925'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1800'—	1900'—
Transakcja	1825'—	1850'—
„Topoge" Tow. przedsięb. górn	4300'—	4500'—
Transakcja	4400'—	4375'—
Polska Nafta	1450'—	1550'—
Transakcja	1540'—	1515'—
„Oikos" T. A.	2600'—	2800'—
Transakcja	2700'—	2725'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	1550'—	1650'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Z.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanadyjskie	210'—	225'—	210'—	225'—
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Franki belgijskie	18'75	19'75	18'75	19'75
Franki szwajcarskie	43'—	44'—	43'—	44'—
Funty szterlingi	935'—	970'—	935'—	970'—
Marki niemieckie	440'—	460'—	440'—	460'—
Korony austrjackie	79'—	81'—	81'—	83'—
Korony czeskie			375'—	395'—
Korony szwedzkie	53'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Korony norweskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Lei rumuńskie	4'75	5'25	4'75	5'25
Liry włoskie	10'75	11'75	10'75	11'75

GIEŁDA LWOWSKA z 8 bm.: Ruble carskie setki 290—310, ruble carskie pięćsetki 290—310, ruble carskie drobne 250—270, ruble dumskie tysiączki 75—95, ruble dumskie 250-tki 55—75, karbowańce tysiączki 12—15, grzywny pięćsetki i wyżej 13—17, 100 franków francuskich 18'25—18'75, 100 franków szwajcarskich 43—44, szterlingi 935—970, dolary amerykańskie 280—280, dolary kanadyjskie 210—225, marki niemieckie 440—460, lei rumuńskie pięćsetki 475—525, liry włoskie 10'75—11'75, czeskie korony 375—395, korony austr. stemplowane 79—81, franki belgijskie 18'75—19'75, korony szwedzkie 53—55, korony duńskie 40'50, 41'25, korony norweskie 40'50—41'25, floreny holend. 84—86. Dewizy: Londyn 925—970, Paryż 18'25, 18'75, Turyn 43—44, Praga 375—395, Wiedeń 81—83, Berlin 140—460, Nowy York 260—280, Meujolan 10'75—11'25, Bukareszt 4'75—5'25, Truskawiec 18'75—18'75, Kopenhaga 40'50—41'25, Finlandja 620—650, Holandja 84—86, Szwecja 53—55, Norwegja 40'50—41'25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 8 bm.: Renta majowa 105, austrjacka renta kronowa 105, renta lutowa 105, węg. renta kronowa 110, lesy tureckie 2587, priorytety kolei południowej 1358, Anglobank 898, Bankverein 826, Boden kredit 2875, austr. Zakład kredytowy 1614, Bank depozytowy 785, Landerbank 1249'50, Merkury 895, Unionbank 841, Bank obrotowy 720, Živnostenski 1800, Kolej północna 15.500, kolej lwowsko-czerniowiecka —, Kolej austrjackie 4370, Kolej południowa 1570, Alpiny 4890, Tow. górniczo-hutnicze 11.850, Krupp 1690, Poldi 1410, Praskie tow. przem. żel. 8200, Rima 3520, Skoda 2700, Zieleniewski 1950, Apollo 8050, Fanto 26.100, Galicyjskie Karpaty 20.550, Galicja 30.000, Schoeller'a 17.050.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 267—287, Budapeszt 93—104, Praga 441—467, Warszawa 112—128.

KURSA SZWAJCARSKIE z 8 bm.: Berlin 988, Nowy York 624, Medjolan 2460, Praga 8'15, Zagrzeb 310, Budapeszt 175, Bukareszt 1025, Wiedeń 230, austr. korona stemplowana 175.

GIEŁDA PARYSKA z 7 bm.: Londyn 52'43, Nowy York 11'87½, Belgja 105½, Włochy 57½, Rumunja 28, Szwajcarja 229 3/4, Praga 20, renta francuska 3% 53'80, renta francuska 4% 1917 r. 69'17, renta francuska 4% 1918 r. 68'85, renta francuska 5% 85'95, renta francuska 5% 1920 100'67.

GIEŁDA TOWAROWA ZAGRANICZNA. Marsylja 7 bm.: Ryż 210, groch 155, mączka kartoflana 140, Havre, 6 bm.: Pawełna październikowa 456, listopadowa 446, grudniowa 437, Lyon, 7 bm.: Jedwab sewenski 270, włoski 260, syryjski 250, japoński 270, chiński 310, kantoński 215.

RUMUNJA WYKUPUJE ZŁOTO. Tel. z Bukaresztu: Rząd postanowił wykupić cały zapas złota, by w ten sposób podwyższyć kurs lei rumuńskiej i pozyskać handel zagraniczny dla Rumunji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAŃ.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Leon Korwin Milucki

długoletni dyrektor akc. karpackiego galicyjskiego Tow. naftowego, członek Rady nadzorczej tegoż Tow., wiceprezes Izby pracodawców w Borysławiu, członek kraj. Tow. naftowego i t. d.

przeżywszy lat 53, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8-go października 1920 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 10 b. m., o godzinie 4 popołudniu.

Na ten smutny obrzed stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 11 b. m., o godzinie 10 i pół rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Podziękowanie.

W ciężkim smutku za ś. p. najdroższym bratem, **Drem Pułk. JANEM ZIEMBIŃSKIM,** poczuwamy się do obowiązku podziękować JW. Panu Drowi Władijowi i panom lekarzom za bezinteresowną troskliwość i ratunek w nieuleczalnej chorobie ś. p. brata. Dziękujemy również Przewielebnemu Duchowieństwu, JWP. Jenerałowi Stillerowi i Zapałowiczowi, JWP. Pułkownikom i Kolegom ś. p. Zmarłego i wszystkim tym, którzy w tym obrzędzie łaskawie udział wzięli.

RODZINA.

PROŚBA DO LUDZI MIŁOŚCIWYCH.

Prałat Omer Lebrun, przełożony klasztoru Karmelitów w Virten (Belgja), prosi najusilniej, by jemu, lub p. Drowi Karolowi Kettnauerowi, doradcy prawnemu król. belgijskiego Konsulatu i adwokatowi we Wiedniu, I. Hoher Markt Nr 9, podać informacje o ostatniem miejscu pobytu (śmierci) jego, na podstawie wiadomości w gazetach, w roku 1915 w północnej Galicji zmarłego stryja **JANA LUDWIKA ELYGERA, pensjonowanego jenerała.** 6770

Francuskiego, angielskiego i t. d.

**kursa dla początkuj. i zaawans. także wieczór; specjalne 5-mies., literatura polska — pod kierunkiem wybitnych profesorów. Wpisy w

Biuro spedycyjne „Spedopol“ Kraków, ul. Florjańska L. 25. 6010 5 0 Telef. 2017.

Załatwia wszelkie ekspedycje kolejowe w kraju i zagranicą, oraz przewóz mebli w wozach meblowych. Załatwia formalności cłowe. Ubezpieczenie bagaży. Własne magazyny i zaprzęgi do przewozu towarów i t. p.

Zgubiono

sygnet pamiątkowy po zmarłym ojcu we środę 6-b. m., idąc z ul. Podzamcze plantami, na ul. Grodzką. — Znalazca za zwrot otrzyma 500 marek. — Romański, ul. Podzamcze 20, parter. 6833 2 2

Palto męskie

chustka duża, wełniana, zimowa, materja na płaszcz, 2½ m, do sprzedania. Ul. Grodzka 33, I p., oficyna. 6812

Posady magazyniera

poszukuje nadsztygar, samodzielny kierownik. Zgłoszenia pod **„Samodzielny“**, Kraków, ul. Filarecka l. 15, I p. 6814 1 4

Srebro stołowe

kompletne, na 12 osób, do sprzedania. Obejrzeć można: ul. Dunajewskiego 1, IV piętro, w dniach 8, 9, 10 i 11, między godz. 2 a 3 po południu. 6819 1 2

Panna

z kilkuletnią praktyką w biurze spedycyjnem poszukuje posady. — Zgłoszenia listowne pod **„Urzędniczka“** przyjmuje Biuro ogłoszeń Fallek, Kraków, skrytka pocztowa. 6818

Do sprzedania

trzy płaszcze: studencki, urzędniczy i gumowy, palto, ubranie, marynarkowe, smokingowe i frakowe. Ul. Florjańska 10, I p., of., w drugim podworcu. 6813 1 3

250.000

nowych **śrub szynowych**, 57×12·7 mm, **dla wąskotorówek,** na składzie w Wiedniu zaraz do sprzedania posiada firma 6826

Juljusz Weiss
Lwów, ul. Potockiego 26, Wiedeń, I., Trattnerhof.

Siła biurowa żeńska, z 4-letnią praktyką, pisząca na maszynie, z bardzo dobremi świadectwami (obecnie pracuje w biurze finansowem) poszukuje posady, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod znakiem **„Nr legitymacji 3822“** poste restante **Kraków 1.** 68 9

Służącego

z natychmiastowem wstąpieniem poszukuje Krakowskie Towarzystwo handlowe, ul. Szpitalna 38. 6828 1 2

Korespondentki
polsko-niemieckiej, znającej również buchalterję, do natychmiastowego wstąpienia poszukuje Krakowskie Towarzystwo handlowe, ul. Szpitalna 38. 6829 1 2

Pannę biurową

z praktyką przyjmie zaraz Związek gospodarczy w Krakowie, ul. Melsela 20. 6842 1 2

150.000 Mkp.

ulokuję na I-szą hipotekę kamienicy. Biuro „Opcya“, Kraków, ul. Florjańska 44. 6836 1 2

Rur gazowych

i Mannesmannowskich od ½—3 cali średnicy, kilkaset metrów, tudzież **60 szklanych** balonów do przechowania kwasów, **kupimy.** — **Dyrektor Drzewiecki, Bierzanów.** 6831

Znajomość

z nieza ożną wpływową kapitalistką nawiąże przedsiębiorczy mężczyzna na stanowisku. — Zgłoszenia pod **„Spółka“** do Biura ogłoszeń Felikza Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 6830

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa Kraków, ul. Szeroka 22. 6821 1 20

Piwnicy obszernej

z wygodnem dojściem poszukuje w Krakowie firma **R. Wibiral i Sp.,** ul. Grodzka 37. 6740

Pracownia futer
W. Jakowlewa
po powrocie z wojska została otwarta i przeniesiona z ul. Różanej l. 22, na
Rynek I. 17. Dębniki.
6841 4 5

Stenografistka polsko - niemiecka, samodzielna korespondentka, z praktyką 12-letnią, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **K. L. 1830** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 6787 2 2

Posadę

otrzyma zaraz inteligentna panienka w bibljotece Gumplowicza, ul. Bracka 9. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami od g. 12—1 w połud. 6793 2 2

Worki

jutowe zakupi firma **Lenert, Kraków, ul. Sławkowska 6.** 6794 2 2

100.000

marek pożyczki na II hipotekę w Krakowie poszukuję. — Zgłoszenia isemne przyjmuje Administracja „N. Reformy“ pod **W. S. R.** 6781 3 3

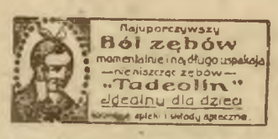

Hurtowna sprzedaż **St. Sierotwiński, ul. Sienna 12.** 6790 2 3

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 13

Buchalterka

z dobrą praktyką potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencji, oraz żądanej płacy, adresować do **F. Lesiecki i Ska, Kraków,** ul. Sławkowska 11. 6778 2 3

Kursa prawnicze
„IUS“
Kraków, Rynek gł. l. 22.
System lekcyjowy i pisemny.
6797 1 10

Gruźlicę płuc

leczy metodą okresową, przez 25 lat wypróbowaną,
D-r Stanisław Kurkiewicz,
lekarz chorób wewnętrznych i lekarz życia płciowego **w Krakowie,** ul. Batorego 20.
5060 15 0

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 6333 13 2

Kupię

willę (pensjonat) o kilkunastu pokojach, ew. z ogrodem w Zakopanem, w dobrem położeniu. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy“ pod **L. J. 20.** 6535 3 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 50 8 0

Fabryka tutek
QUO VADIS
Lwów, ul. Krasickich
poleca swoje wyroby.
6621 6 6

Wdowa
po inżynierze udziela lekcyj. konwersacji i korepetycji niemieckiej. Przepisuje i tłomaczy z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie. Ul. Siemiradzkiego 3, I p., na lewo. 6632 7 0

SKRZYNIE i PUDEŁKA

z obuwia w większej ilości sprzeda
Fa Bata, Kraków, ul. Poselska 18. 6784 2 2

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 6253 8 20

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
Nr telef. 221 **w Krakowie, ul. Nadwiślańska L. 12** Nr telef. 2202
Szatnia: ul. Podwale L. 6 6707 1 2
poleca: gotowe ubrania męskie, ubranka szkolne, płótna na bieliznę, materjały wełniane i płócienne.
Sprzedaż bez ograniczenia!

OGŁOSZENIE.
Gimnazjum realne żeńskie w Toruniu
poszukuje nauczycieli (lek)
z wykształceniem akademickiem i egzaminami do przedmiotów: łacina, przyroda, matematyka, historja i geografja. Płaca według nowej ustawy państwowej. — Podania wnosić do **Magistratu w Toruniu,** załączając życiorys i odpisy świadectw. 6825
Toruń, dnia 29 września 1920 r. **Magistrat.**

Świerzb usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY“** uznana przez powagi lekarskie.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maści P-ra Hebdy“ z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1, 3, 12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, telef. 1-37.
Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwol-Hebda“
6178 8 12

Stałej dostawy

kiełbas, szynek, oraz **wędlin** surowych lub wędzonych z prowincji poszukuje firma **R. Wibiral i Sp.,** ul. Grodzka 37. 6739

Do samochodów
opon, kiszek, gum masywnych

dostarcza 6752 2 4
po najniższych cenach
„A—B—C“
SPÓŁKA SAMOCHODOWA Z OGR. ODP.
Warszawa, ul. Śto-Krzyska 27, telefon 106-52.
Adres telegr.: „Abeceauto Warszawa“.
Wyłączne zastępstwo na Polskę: opon, kiszek i gum masywnych marki „Reithoffer“.
Firmie samochodowej na prowincji oddamy agenturę, podzastępczą.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
przepuklinę.

Każdą, choćby najstarszą **przepuklinę,** nawet gdy **operacja,** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie, po osobistem przedstawieniu się, bez boleści i skutecznie bandażami nowego, patentowanego wynalazku mego i **prof. dra Raskai'a** (dyrektora szpitala św. Szczepana i prof. docenta w Budapeszcie). 6713
Wielki skład modnej ortopedji i protez.
Dla pań damska obsługa. Patenty we wszystkich państwach.
M. Tillemann, Kraków, ul. Starowiślna 36.

Polskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Rzeszowie

zakupi w ładunkach wagonowych: groch, fasolę, kukurudzę, kaszę i t. p.
Prosi o oferty.
6751 2 2

Majątek ziemski

15 km od Krakowa szosą, całość 420 morgów z lasem, z budynkami i inwentarzem, sprzeda 6835 1 2
Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości „Opcya“, Kraków, ul. Florjańska 44.

FRANCISZEK ROSENBAUM
Warszawa, ulica Jasna 8.
Zastępstwo na Polskę papierów światłoczułych
marki N. P. G.
Hurtowy skład kamer, aparatów i wszelkich potrzeb fotograficznych.
Oferty na żądanie. 6824 1 2

L. 3530/II. 6823

OGŁOSZENIE.

Okręgowa Komenda policji państwowej w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę siana i słomy dla 60 koni.

Oferty wnosić należy do wydziału gospodarczego wspomnianej Komendy przy ulicy Starowiślnej l. 13 do 15 października 1920 r.

Kraków, dnia 30 września 1920.

Okręgowa Komenda.

Handlowa Spółka akcyjna
„IMPEX“
Kraków, ul. Siradom 19
poleca 6837
obuwie warszawskie i zagraniczne, obcasy gumowe, **materjały wełniane** krajowe i zagraniczne, zefiry, szyrtyngi, barchany, pledy oraz nowości szwajcarskie, angielskie i włoskie.
Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

L 9530/20 I/3 6660

Wydzierżawienie polowań
w lasach państwowych w Małopolsce.

Dnia 15-go października 1920 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Zarządzie okręgowym dóbr państwowych we Lwowie licytacja zapomocą ofert pisemnych na dzierżawę prawa polowania na dziki, sarny i wszelką inną zwierzynę w lasach państwowych w nadleśnictwach: Bolechów, Lisowico, Taniawa, Rachiń, Turza Wielka, Kałusz, Wistowa, Petranka.

Szczegółowe obwieszczenie licytacyjne, w którem określone są bliżej poszczególne rewiry łowieckie, oraz wymogi, jakim oferty winny odpowiadać, można otrzymać w Zarządzie okręgowym dóbr państwowych we Lwowie (ul. Chorążczyzny 17), gdzie są również do przeglądnięcia szczegółowe warunki dzierżawy.

Lwów, dnia 22 września 1920 r.

Do sprzedania:

kamienice w Rynku głównym, przy ulicach: Wolskiej, Batorego, Felicjanek, Karmelickiej, Czystej, Aleji Słowackiego, Łobzowskiej, Straszewskiego, Lubicz, Kochanowskiego, Zygmunta Augusta, Topolowej, Pawiej, Warszawskiej, Miechowskiej (Czarna Wieś) za 225.000 Mk, św. Gertrudy, w Podgórzu; **11 morgów** z domami i stajniami przy torze kolejowym w Podgórzu na fabrykę, wolne, zaraz; parcele budowlane; fabryki w Podgórzu, Prądniku Białym i Czerwonym; **zakład kąpielowy** z folwarkiem, z maszynami i umeblowaniem; **folwarki i lasy.** — Zgłoszenia: Biuro **„Uczciwość“, F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3.** 6772 2 2

DROŻDŻE MAUTNERA
wysyła do Polski po cenie fabrycznej
Józef Wistreich, Wiedeń,
IX, Lichtensteinstrasse 130. 6765
Korespondencja polska. Korespondencja polska.

Kamienice

z wolnem mieszkaniem i bez, z komfortem, sprzeda Biuro kupna i sprzedaży **„Opcya“, Kraków, ul. Florjańska 44.** 6834 1 2

Szkło wodne do konserw. jaj. „Karbid“ do lamp
hurtownie i detalicznie 6587 3 3
Reim, Ska z ogr. odp., **Kraków.**

Panny biurowej

do prowadzenia założonych już ksiąg i do załatwiania nieliczne korespondencji polskiej i niemieckiej, poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Biuro „Ruch“, ul. Szczepańska 9. 6799 2 2

Wiesław Szajdakowski i S-ka
Kraków, ulica Szczepańska L. 11
polecają: 6175 3 3
pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, rękawiczki, sznurowadła, nici, jedwabie do szycia. Wielki wybór guzików.
Dla Kółek rolniczych większy opust.

„Ordinatorium sexuologicum“

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20.

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy — bez przerwy w wykonywaniu zajęć zawodowych!), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 5715 10 0

Do najprzydatniejszej lektury
dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem“,** dawniej złożonego z 6-ciu prac — t. j. tom 3-ci i 5-ty — są do nabycia u autora **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **62** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie: mnóstwo nowych wiadomości. 5716 10 0

GDAŃSKA KOMPANJA HANDLOWA

TOWARZYSTWO AKCYJNE
Gdańsk, ul. Długa 2, telefon 3135. Adres telegr.: „Compania“
Oddział skór i pasów transmisyjnych
dostarcza z pierwszego źródła, po niskich cenach, w każdej ilości:
surowych skór, europejskiego i zamorskiego pochodzenia;
skór dla szewców, rymarzy, siodlarzy i rękawiczników;
pasów transmisyjnych pierwszego gatunku, ze skóry, sierści wielbłądziej, Balata, konopi i t. d.;
technicznych artykułów ze skóry, gumy, azbestu, jak również pakunków Manżety i t. d.;
technicznych olejów i smarów;
garbników, jak: Quebracho, kory mimozowej, Sumach, Valonea i t. d.;
maszyn dla garbarni, fabryk pasów transmisyjnych i fabryk obuwia. 4422 6 17

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca Drukarni L. K. Górski.